Proletariusze
wszystkich krajów
łączcie się!

Trybuna Ludu

Organ KC
Polskiej Zjednoczonej
Partii Robotniczej

NR 333 (1759) ROK VI

WARSZAWA — PONIEDZIAŁEK 30 LISTOPADA 1953 R.

WYDANIE ABCD

CENA 20 gr

Ludność stolicy złożyła hołd pamięci Marcelego Nowotki

(f) 28 bm. w 11-ą rocznicę śmierci Marcelego Nowotki ludność Stolicy złożyła hołd pamięci niezłomnego bojownika SDKPiL i KPP, pierwszego sekretarza Polskiej Partii Robotniczej, jednego z czołowych organizatorów walki przeciwko okupantowi hitlerowskiemu.

Przy grobie Marcelego Nowotki w Alei Zasłużonych ustawiły się poczty sztandarowe podstawowych organizacji partyjnych stołecznych zakładów pracy oraz poczty sztandarowe organizacji społecznych.

Wśród głębokiej ciszy następuje moment składania wieńców. Pierwsza składa wieniec delegacja Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej z członkiem Biura Politycznego KC PZPR — Wł. Dworakowskim na czele. Następne wieńce składają: delegacja Wojska Polskiego z gen. bryg. L. Krzemieniem, przedstawiciele Centralnej Rady Związków Zawodowych, Komitetu Warszawskiego PZPR, Zarządu Głównego Związku Młodzieży Polskiej, Stołecznej Rady Narodowej oraz organizacji społecznych. Na grobie niestrudzonego bojownika o wyzwolenie społeczne i narodowe liczne wieńce i wiązanki kwiatów złożyły delegacje załóg robotniczych Warszawy, a wśród nich delegacja Zakładów im. Marcelego Nowotki.

*

Dzień 11-ej rocznicy śmierci Marcelego Nowotki załoga Zakładów WZM-1 w Warszawie, noszących imię nieugiętego bojownika o wyzwolenie narodowe i społeczne, uczciła uroczystą akademią.

Plenarne posiedzenia Wojewódzkich Komitetów Frontu Narodowego

(f) W miastach wojewódzkich odbyły się rozszerzone plenarne posiedzenia wojewódzkich komitetów Frontu Narodowego poświęcone omówieniu zadań, jakie obecnie stanęły przed tysięcznymi rzeszami aktywistów Frontu Narodowego. Uczestnicy posiedzeń: robotnicy, chłopi, inteligenci pracujący, przedstawiciele rzemiosła i drobnej wytwórczości, działacze katoliccy, gospodynie domowe i młodzież — w licznych wypowiedziach podkreślali, że program zawarty w tezach do dyskusji przed II Zjazdem Partii, jest jedyną słuszną drogą do dobrobytu i potęgi naszej ojczyzny oraz poważnym wkładem naszego narodu w dzieło utrwalenia sprawy pokoju na całym świecie.

Na Plenum Warszawskiego Komitetu Frontu Narodowego referat o aktualnych zadaniach Frontu Narodowego wygłosił poseł Oskar Lange.

W ożywionej dyskusji udział wzięli liczni mówcy — robotnicy, literaci, działacze społeczni, gospodynie domowe i młodzież.

W czasie posiedzenia zgromadzeni dokonali wyboru przewodniczącego Warszawskiego Komitetu Frontu Narodowego którym został pisarz Kazimierz Brandys.

Licznych aktywistów z gromad, PGR-ów, osiedli i miasteczek zgromadziło Plenum Warszawskiego Wojewódzkiego Komitetu Frontu Narodowego.

Na plenarnym posiedzeniu Łódzkiego Komitetu Frontu Narodowego referat, omawiający zadania aktywistów Frontu Narodowego w walce o szybsze podniesienie stopy życiowej mas pracujących, wygłosił min K. Mijał.

W naradzie aktywu wojewódzkiego Komitetu Frontu Narodowego we Wrocławiu wzięli udział posłowie Ziemi Dolnośląskiej i aktywiści Frontu Narodowego z miast i wsi woj wrocławskiego. Na naradzie referat wygłosił członek ogólnopolskiego Komitetu Frontu Narodowego, minister Oświaty — W. Jarosiński.

Uczestnicy narady postawili sobie jako konkretne zadania, budzenie inicjatywy ludzi pracy we wszystkich dziedzinach życia, walkę z biurokratyzmem, obojętnością wobec spraw człowieka, marnotrawstwem, niedociągnięciami w dystrybucji towarowej, wszelkiego rodzaju zaniedbaniami

100 prosiąt w ciągu 2 lat wyhodował średniorolny chłop Hipolit Niekrasz

Wzorowy hodowca sprzedał państwu w br. 1000 kg żywca ponad plan

(f) Do czołowych hodowców trzody chlewnej woj zielonogórskiego, którzy stosując w praktyce racjonalne metody zootechniczne osiągają wybitne wyniki w hodowli należy Hipolit Niekrasz, średniorolny chłop z gromady Gądków Mały, w pow. Rzepin.

W ostatnich dwóch latach Niekrasz wyhodował ponad 100 prosiąt i sprzedał państwu 30 sztuk tuczników o przeciętnej wadze 200 kg każdy. Tegoroczny obowiązek dostawy żywca wykonał ten wzorowy hodowca już w I-kwartale a ponadplanowo sprzedał państwu dotychczas 1000 kilogramów żywca. Pozostałe obowiązki wobec państwa wykonuje on również wzorowo.

W chlewni Niekrasza znajduje się 5 wysokoprośnych macior, od których otrzymuje on z miotu po 10—15 prosiąt.

Pomyślne wyniki w hodowli trzody chlewnej uzyskuje Niekrasz dzięki zastosowaniu pastwiskowego wychowu świń, z którym zapoznał się przed dwoma laty na kursie dla gromadzkich przodowników weterynarii.

Trzoda jego, tak latem jak też zimą, znajduje się na wolnym powietrzu w prowizorycznej szopie z obszernym wybiegiem W tych warunkach, sprzyjających rozwojowi odpornych sztuk, przebywają również maciory z prosiętami

Do karmienia trzody Niekrasz używa dużo zielonek dzięki czemu oszczędza pasze treściwe i ziemniaki. (PAP)

Wystawa w ambasadzie czechosłowackiej

(f) Z inicjatywy Wydziału Handlowego ambasady Czechosłowacji w Polsce otwarta została 27 bm. w Warszawie wystawa nowoczesnego sprzętu gospodarstwa domowego, produkowanego przez przemysł bratniej Republiki Czechosłowackiej.

Na otwarciu wystawy przybyli: wiceminister Handlu Zagranicznego — Bolesław Goroński i wiceminister Handlu Wewnętrznego — Stanisław Milecki Obecny był Ambasador Republiki Czechosłowackiej w Polsce — Karel Vojaček. (PAP)

Zjednoczmy wszystkich ludzi pragnących odprężenia w stosunkach międzynarodowych

Orędzie Światowej Rady Pokoju

(f) WIEDEŃ (PAP). Światowa Rada Pokoju uchwaliła na swej V sesji następujące orędzie do organizacji i osób pragnących odprężenia w stosunkach międzynarodowych:

Rozejm zawarty w Korei daje ogarniętemu od tylu lat trwogą światu nadzieję, że napięcie w stosunkach między wielkimi mocarstwami będzie wreszcie złagodzone. Mimo to rokowania, które się rozpoczęły, napotykają coraz to nowe przeszkody. Co do innych spraw mających najżywotniejsze znaczenie dla pokoju świata osiągnięcie porozumienia natrafia na trudności. A przecież narody pragną odprężenia międzynarodowego. Coraz trudniej im znosić ograniczenia w stosunkach gospodarczych i nacisk polityczny, jakie towarzyszą napięciu międzynarodowemu.

Uważamy, że wybawienie świata z tej sytuacji jest możliwe.

Różne siły polityczne i społeczne działają obecnie we wszystkich krajach na rzecz odprężenia międzynarodowego. Coraz liczniejsi uczeni, politycy i działacze religijni potępiają dziś użycie broni masowej zagłady. Opinia publiczna jest zaniepokojona coraz większym gromadzeniem sprzętu wojennego wszelkiego rodzaju.

Wszyscy ludzie rozsądni stwierdzają, że nie ma sposobu uregulowania problemów o doniosłości światowej, ani sposobu zapewnienia zawartym układom całej ich skuteczności bez udziału rządu Chińskiej Republiki Ludowej.

Wybitni przedstawiciele wszystkich partii politycznych w większości krajów Europy zachodniej wypowiadają się publicznie przeciwko wskrzeszaniu militaryzmu niemieckiego pod jakąkolwiek postacią.

W tych warunkach uważamy, że należy zjednoczyć wysiłki wszystkich organizacji i poszczególnych osób, które pragną odprężenia w stosunkach międzynarodowych. Rezolucja uchwalona 28 listopada 1953 r przez Światową Radę Pokoju przedstawia nasze stanowisko w tej sprawie.

Przygotowanie wspólnymi siłami spotkania, na którym mogłaby nastąpić swobodna konfrontacja różnych poglądów i omówienie ewentualnych rozwiązań wszelkich problemów — staje się konieczne. Zwołanie w najbliższej przyszłości takiego międzynarodowego spotkania byłoby już samo przez się donioslym czynnikiem odprężenia międzynarodowego.

Wiedeń 28 listopada 1953 r.

Zakończenie obrad V sesji Światowej Rady Pokoju

(f) WIEDEŃ (PAP). W dniu 28 bm. V sesja Światowej Rady Pokoju zakończyła obrady.

Na końcowym posiedzeniu przyjęto projekt rezolucji komisji kulturalnej, odezwę uczonych obecnych na V sesji Światowej Rady Pokoju do uczonych całego świata, potępiającą broń masowej zagłady (teksty rezolucji i odezwy zamieszczamy na str. 2), wniosek w sprawie składu jury międzynarodowych nagród pokoju. Do jury wchodzi m. in. Leon Kruczkowski (Polska). Następnie zatwierdzono wnioski w sprawie powołania nowych członków do Światowej Rady Pokoju i w skład Biura Światowej Rady Pokoju.

Do Biura Światowej Rady Pokoju weszli: Jorge Amado (Brazylia), Monica Felton (Anglia), D. N. Pritt — przewodniczący Brytyjskiego Komitetu Obrońców Pokoju, Aleksy Surkow (ZSRR), William Wainwright (Anglia), Maria Rosa Oliver (Argentyna).

Jednomyślnie przyjęto projekt rezolucji ogólnej opracowany przez komisję polityczną (Tekst rezolucji podajemy na str. 2). Uchwalono również jednomyślnie tekst orędzia Światowej Rady Pokoju do organizacji i osób pragnących odprężenia międzynarodowego (Tekst orędzia zamieszczamy wyżej).

Przemówienie końcowe wygłosił Pietro Nenni. Stwierdził on, że w sesji uczestniczyło 314 delegatów reprezentujących 59 krajów. Sesja omówiła najdonioślejsze zagadnienia międzynarodowe pod kątem widzenia powszechnego żądania ludzkości — zapewnienia pokoju. Kampania, którą prowadzimy — oświadczył w zakończeniu Nenni — jest kampanią całej ludzkości pragnącej pokoju i postępu.

Na tym sesja została zamknięta wśród owacji zebranych

Na cześć II Zjazdu PZPR

Coraz więcej robotników podejmuje apel Wiktora Saja i towarzyszy

(f) Ze wszystkich stron kraju, z różnych przemysłów napływają coraz liczniejsze meldunki o przystępowaniu do współzawodnictwa pod hasłem „O wyższą jakość, trwałość i estetykę produkcji".

Apel Saja, Sygdziak, Morawskiego i Góreckiego spotkał się z wielkim zainteresowaniem szerokich mas włókniarzy łódzkich.

M. in. na zebraniu sprawozdawczo-wyborczym do rady oddziałowej przędzalni średnioprzędnej ZPB im. Dubois w Łodzi, mistrz Albin Przybysz wraz ze swym zespołem w odpowiedzi na apel dla uczczenia II Zjazdu PZPR zobowiązał się do dnia 15 grudnia br zorganizować wzorem Wandy Sygdziak „pion bezbrakowy" w dziale produkcji przędzy z nowego rodzaju włókna sztucznego.

*

Szeroko podchwytują apel robotnicy budowlani stolicy. M. in. młodzieżowa brygada mechanicznego tynkowania — F. Krawczykowskiego ze Zjednoczenia Budownictwa Miejskiego nr 4, wykonująca przeciętnie ponad 200 proc. normy, po przeczytaniu apelu postanowiła dla uczczenia II Zjazdu PZPR podwyższyć jakość wykonywanych mechanicznie tynków i wykonywać je bez żadnych usterek.

Do współzawodnictwa pod hasłem „O wyższą jakość, trwałość i estetykę produkcji" włączyła się już także cała załoga odcinka pierwszego ZBMW 4, budująca szereg obiektów na Woli.

*

Podejmując apel Saja i towarzyszy Marian Gawęda, zatrudniony przy obsłudze maszyn do mielenia mięsa w wędliniarni Zakładów Mięsnych w Stalinogrodzie, powiedział m. in.: „W dużym stopniu na jakość i wygląd wędlin wpływa odpowiednie przemielenie mięsa, dlatego więc zobowiązuję się mleć mięso starannie. Do tej pory kontrolę noży i siatek używanych w maszynie przeprowadzałem raz w tygodniu, a czasami i rzadziej, co sprawiało, że mięso nie było dokładnie zmielone a tylko zmiażdżone i wędliny były gorsze. Obecnie przeprowadzać będę kontrolę noży i siatek codziennie".

Czyn ślusarza Stanisława Górnego

26 bm. ślusarz oddziału W 6 Zakładów Przemysłu Metalowego im Stalina w Poznaniu — Stanisław Górny, 13 krotny przodownik pracy, odznaczony orderem „Sztandar Pracy" II klasy, zameldował o wykonaniu po raz drugi od 1950 r 6 norm rocznych. Stanisław Górny dla uczczenia II Zjazdu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej postanowił zrealizować jeszcze przed końcem 1955 r następnych 6 norm rocznych oraz podjął apel Saja, Sygdziak, Morawskiego i Góreckiego.

4 tys. zobowiązań załogi Stoczni Gdańskiej

GDAŃSK. Na Wybrzeżu Gdańskim — według niepełnych jeszcze danych — do czynu przedzjazdowego stanęło już około 55 tys. robotników i pracowników ze stoczni, zakładów pracy oraz załóg okrętowych. Podjęto ogółem 11 476 zobowiązań produkcyjnych, w tym ponad 5 tys indywidualnych.

Załoga Stoczni Gdańskiej podjęła dotychczas ponad 4 tys zobowiązań zespołowych i indywidualnych. Na apel załogi naszego statku flagowego M/S „Batory", która pierwsza wśród załóg okrętowych zainicjowała czyn dla uczczenia II Zjazdu PZPR — odpowiedziały z dalekich mórz i oceanów dziesiątki statków naszej Marynarki Handlowej.

*

Hasłem czynu przedzjazdowego załogi Śląskich Zakładów Obuwia w Otmęcie jest — „Produkujemy takie obuwie, w jakim sami chcielibyśmy chodzić".

„W przededniu II Zjazdu naszej Partii — mówi przodownica pracy Józefa Walas — chcemy zameldować o likwidacji wszelkich usterek jakościowych w produkowanym przez nas obuwiu". (PAP)

Depesze z okazji 9 rocznicy wyzwolenia Albanii

Wyższa Szkoła Ekonomiczna
Biblioteka
Główna
w Sopocie

Do
Towarzysza **Hadżi Lleshi**
Przewodniczącego Prezydium
Zgromadzenia Ludowego
Ludowej Republiki Albanii

Tirana

Z okazji 9-ej rocznicy wyzwolenia Albanii przesyłam Wam, Towarzyszu Przewodniczący oraz Prezydium Zgromadzenia Ludowego Ludowej Republiki Albanii najserdeczniejsze i najlepsze życzenia Rady Państwa Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej

Naród polski śledzi z głęboką sympatią i uczuciem solidarności wciąż nowe osiągnięcia bratniego narodu albańskiego w umocnieniu niepodległości i bezpieczeństwa swej ludowej Ojczyzny, w rozwoju budownictwa socjalistycznego i podnoszeniu stopy życiowej mas pracujących. W osiągnięciach Ludowej Albanii naród polski widzi cenny wkład do sprawy utrwalenia pokoju światowego, którego niezawodną ostoją jest nasz wielki przyjaciel — bratni Związek Radziecki

(—) ALEKSANDER ZAWADZKI
Przewodniczący Rady Państwa
Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej

Do
Towarzysza **Envera Hodży**
Prezesa Rady Ministrów
Ludowej Republiki Albanii

Tirana

Proszę przyjąć, Towarzyszu Premierze, najserdeczniejsze pozdrowienia Rządu i całego narodu polskiego dla Rządu i bratniego narodu albańskiego, a także dla Was osobiście, w związku z 9-tą rocznicą wyzwolenia Albanii z niewoli faszystowskiej.

Naród polski żywi głębokie uczucia przyjaźni i solidarności dla bratniego narodu albańskiego, który w wytrwałej i ofiarnej pracy dąży do szybkiego wzrostu swego dobrobytu materialnego i kulturalnego oraz utrwalenia pokojowych stosunków międzynarodowych.

Niechaj krzepnie i rozwija się braterstwo Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej i Ludowej Republiki Albanii w ścisłej przyjaźni i współpracy z naszym wspólnym przyjacielem — wielkim Związkiem Radzieckim oraz wszystkimi krajami obozu pokoju i socjalizmu.

(—) BOLESŁAW BIERUT
Prezes Rady Ministrów
Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej

Do
Towarzysza **Behara Shtilli**
Ministra Spraw Zagranicznych
Ludowej Republiki Albanii

Tirana

Z okazji 9-ej rocznicy wyzwolenia bratniej Albanii proszę przyjąć, Towarzyszu Ministrze gorące pozdrowienia oraz życzenia dalszego umocnienia i wszechstronnego rozwoju Ludowej Republiki Albanii dla sprawy pokoju między narodami

(—) STANISŁAW SKRZESZEWSKI
Minister Spraw Zagranicznych
Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej

Rozpoczął się rozruch technologiczny zakładów w Kędzierzynie

KĘDZIERZYN (kor. wł.). — Na Wydziale Gazowym Zakładów Przemysłu Azotowego w Kędzierzynie został rozpalony pierwszy gazogenerator, agregat wytwarzający gaz do syntezy amoniaku. Symbolicznego rozpalenia dokonał wiceminister przemysłu chemicznego inż Kowalski oraz przodownice pracy: Zofia Nowak i Krystyna Michałek. Wiceminister podziękował załodze Wydziału Gazowego i podkreślił znaczenie dużej pomocy Związku Radzieckiego w budowie kędzierzyńskiego kombinatu. Oddanie do ruchu tego obiektu na dwa dni przed terminem należy zawdzięczać ofiarnej pracy brygad: Stanisławiszyna, Winklera, Tkocza, Klugego.

Obok wymienionych słowa uznania należą się robotnikom, technikom i inżynierom zatrudnionym na tym odcinku robót, którzy jak Krupiński, Kasprzak, Głód, Barton, technik Mucha, inż Kmieć i inż. Szklarek niejedną noc spędzili na terenie swego wydziału, aby przyśpieszyć montaż urządzeń.

W parę dni po gazogeneratorze rozpalony został pierwszy kocioł parowy. W ten sposób rozpoczął się rozruch technologiczny zakładu azotowego w kombinacie.

(St. R.)

Nowe ogniwo polityki pokoju

„Rząd radziecki — czytamy w nowej nocie ZSRR z 26 listopada br. do rządów trzech zachodnich mocarstw — *kierując się dążeniem do jak najszybszego uregulowania nie cierpiących zwłoki problemów międzynarodowych wyraża gotowość wzięcia udziału w konferencji ministrów spraw zagranicznych Francji, ZSRR, Wielkiej Brytanii i Stanów Zjednoczonych"*.

Słowa te są dobitnym przygwożdżeniem kłamliwej propagandy, tendencyjnie szerzonej przez wszelkiego rodzaju tuby rządów zachodnich mocarstw, a mającej na celu wprowadzanie w błąd światowej opinii publicznej odnośnie niezmiennie i stale pokojowej polityki Związku Radzieckiego i jego wielokrotnych propozycji w sprawie odprężenia sytuacji międzynarodowej drogą rokowań na konferencji wielkich mocarstw.

Związek Radziecki stale podkreślał swoją gotowość wzięcia udziału w konferencji wielkich mocarstw, ponieważ uważa, iż tylko na drodze rokowań — jak to pokazał niedawny przykład rozejmu w Korei — może dojść do odprężenia sytuacji międzynarodowej. Co więcej. Rząd ZSRR niejednokrotnie wysuwał propozycje zwołania konferencji ministrów spraw zagranicznych dla omówienia środków zmierzających do osłabienia napięcia międzynarodowego. Rząd ZSRR podkreślał przy tym konieczność udziału w takiej konferencji Chińskiej Republiki Ludowej, bez której nie do pomyślenia jest uregulowanie zwłaszcza spraw tyczących się Dalekiego Wschodu. Stanowisko zajęte przez rząd ZSRR w ostatniej nocie jest logiczną konsekwencją całej pokojowej polityki ZSRR.

Historia ostatnich lat pokazała, iż ZSRR zawsze dążył i podejmował konkretne inicjatywy zmierzające do odprężenia sytuacji międzynarodowej, że nie ustawał w wysiłkach mających na celu pokojowe rozwiązanie problemu niemieckiego w duchu tych zasad, jakie ustalone były przez wielkie mocarstwa w Poczdamie. W czasie kiedy zachodnie mocarstwa czyniły i czynią wszystko co mogą, aby odbudować niemiecki imperializm na terenach przez siebie w Niemczech okupowanych, kiedy podsycają nastroje odwetowe w zachodnich Niemczech, forsują remilitaryzację i kładą przy pomocy militarystów bońskich podwaliny pod odbudowę neohitlerowskiego Wehrmachtu, Związek Radziecki nie ustaje w walce o pokojowe zjednoczenie demokratycznych Niemiec, wysuwając niestrudzenie raz po raz propozycje zwołania konferencji pokojowej w sprawie zawarcia traktatu pokojowego z Niemcami.

Czyż nie naigrywaniem się jest twierdzenie mocarstw zachodnich w ich nocie z 16 bm., iż negatywny stosunek ZSRR do tzw. armii europejskiej (jako szyldu dla nowego Wehrmachtu) oznaczać ma „rezygnację" zachodnich mocarstw z ich własnego bezpieczeństwa, albo zgoła — „bezbronność Europy zachodniej?".

Miliony ludzi i to przede wszystkim w krajach Europy zachodniej, zdają sobie dziś sprawę, że prawdziwie „bezbronna" wobec zachłannych apetytów adenauerowskich odwetowców Europa zachodnia stanie się dopiero z chwilą kiedy nastąpi ratyfikacja układów z Bonn i Paryża, z momentem kiedy neohitlerowski Wehrmacht dowodzony przez zaprawionych w ludobójstwie generałów Trzeciej Rzeszy stanie nie tylko u granic Francji czy Belgii, Holandii czy Danii, ale kiedy metodą „konia trojańskiego" zostanie przez Waszyngton wprowadzony do Paryża czy Brukseli jako faktyczny okupant.

O tym, jakim „gwarantem" bezpieczeństwa i niepodległości zachodnich sąsiadów Niemiec stałaby się owa „armia europejska" — słyszymy coraz częściej z ust najbardziej miarodajnych — zarówno od przedstawicieli narodów, których krajami rządzą wasale Wall Street, jak i z ust bezpośrednich organizatorów bońskiej soldateski. Nie tylko demokraci, nie tylko komuniści francuscy czy belgijscy, ale nawet wielu polityków, którzy jeszcze tak niedawno sami byli orędownikami „armii europejskiej", dziś — pod wrażeniem tego co się dzieje w Bonn, biją na alarm i ostrzegają swoich ziomków przed neohitlerowskim niebezpieczeństwem, jakie kryje w sobie ratyfikacja wojennych układów z Bonn i Paryża. Generał Cochet wołał: „Taka armia — to koniec Francji". A dziennik „Le Monde" stwierdzał: „W zjednoczonej Europie Francja może najwyżej liczyć na miejsce, które zamierzał przyznać jej Pierre Laval w systemie hitlerowskiej Europy". „Nie chcę, aby moi synowie widzieli gestapo w Paryżu" — oświadczył Herriot w wywiadzie na temat co sądzi o „armii europejskiej". A belgijskie pismo katolickie „La libre Belgique" pisało w związku ze stanowiskiem większości partii chadeckiej i części socjaldemokratów wobec „armii europejskiej": „to są ostatnie godziny niepodległości belgijskiej". Dramatyczna debata nad „armią europejską" we francuskim Zgromadzeniu Narodowym wykazała nie tylko, że większość wypowiada się przeciwko „armii europejskiej", ale że nawet i tacy, którzy się oficjalnie wypowiadają za ogólnikową zasadą „Zjednoczenia Europy" mają liczne zastrzeżenia wobec tej polityki, a zwłaszcza wobec utworzenia „armii europejskiej".

Wynurzenia przedstawicieli Bonn nie pozostawiały żadnych wątpliwości co do tych obaw. „Jak tylko otrzymamy pierwszych 15 dywizji — powiedział z pruską butą generał Heusinger były szef wydziału operacyjnego w sztabie Hitlera — wtedy inaczej pogadamy z Francją". „Nigdy nie zrezygnujemy z Alzacji i Lotaryngii" — wołał na kongresie „Deutsche Partei" minister boński Seebohm.

„Utworzenie armii europejskiej — czytamy w nocie ZSRR z 26 listopada br. — *nie może oznaczać nic innego, jak tylko stworzenie takiego agresywnego ugrupowania kilku państw europejskich, które w oparciu o siły zbrojne obejmujące również zachodnio-niemiecką armię odwetową, przeciwstawi się szeregowi innych państw europejskich — Związkowi Radzieckiemu, Polsce, Czechosłowacji i innym krajom. Tym samym plan utworzenia armii europejskiej bynajmniej nie może się przyczynić do utrwalenia pokoju w Europie"*.

Droga do odprężenia międzynarodowego, do pokojowego rozwiązania problemu niemieckiego prowadzi przez zdecydowane przeciwstawienie się polityce tworzenia neohitlerowskiego Wehrmachtu pod płaszczykiem „armii europejskiej", a nie odwrotnie. Myśl tę wyraża z jasną i niezbitą argumentacją nota radziecka. Myśl ta jest odzwierciedleniem najgłębszego przekonania narodów Europy zarówno wschodniej jak i zachodniej.

„Zapewnienie bezpieczeństwa krajów Europy zachodniej — czytamy w nocie radzieckiej — *będzie trwałe, o ile będzie się opierało nie na przeciwstawieniu krajów Europy zachodniej krajom Europy wschodniej, lecz na koordynacji wysiłków wszystkich krajów europejskich w celu zapewnienia bezpieczeństwa w Europie..."*

Wychodząc z założenia, iż obowiązek takiej koordynacji spoczywa w pierwszym rzędzie na barkach tych mocarstw, które podjęły dawniej zobowiązania dla zapobieżenia nowym aktom agresji w Europie, Związek Radziecki, od ośmiu lat domagając się realizacji uchwał poczdamskich przez wszystkie mocarstwa, gotów jest wziąć udział w konferencji ministrów spraw zagranicznych czterech mocarstw, aby wspólnie zapewnić bezpieczeństwo i pokój wszystkim krajom Europy, a w ich liczbie i narodowi niemieckiemu. Chodzi o to, aby problem niemiecki który ma niezwykle doniosłe znaczenie dla utrwalenia bezpieczeństwa w Europie, został rozstrzygnięty zgodnie z zadaniem przywrócenia jedności i niezawisłości Niemiec jako państwa demokratycznego i pokojowego.

Takiego rozwiązania sprawy domagają się wszystkie narody Europy, w szczególności zaś sąsiedzi Niemiec, którzy znają grozę hitlerowskiej wojny. Naród polski, tak ciężko doświadczony w ostatniej wojnie, wita nową notę ZSRR jako dalsze ogniwo pokojowej polityki Kraju Rad, tej polityki, która wyzwoliwszy Europę z hitlerowskiego jarzma, niezmordowanie walczy z wszelkimi próbami odrodzenia faszyzmu i militaryzmu niemieckiego, o bezpieczeństwo krajów całej Europy.

„Naród polski — stwierdza ostatnia nota rządu polskiego do rządów USA i W. Brytanii — *ma nie tylko moralny, ale i prawny tytuł do zwrócenia się do Wielkich Mocarstw zachodnich, by wywiązały się z zaciągniętych zobowiązań, by uczyniły to co wynika z traktatów opartych na wspólnym doświadczeniu i na wspólnie przelanej krwi"*.

Jednomyślna postawa całego narodu polskiego domaga się od zachodnich mocarstw, aby obecnie podjęły wraz z rządem ZSRR niezbędne kroki na drodze do zabezpieczenia pokoju w Europie i na całym świecie.

7 dalszych powiatów zwolnionych od miarek i odsypów

(f) Po województwach: krakowskim, stalinogrodzkim, gdańskim, opolskim i rzeszowskim, w woj zielonogórskim jako szóstym w kraju, wszystkie powiaty przekroczyły 90 proc. planu obowiązkowych dostaw z tegorocznych zbiorów.

28 bm siedem dalszych powiatów, a mianowicie: powiat Toruń w woj bydgoskim, Chodzież w woj poznańskim, Białogard w woj. koszalińskim, Olecko w woj białostockim, Myślibórz w woj szczecińskim, Szczecinek w woj. koszalińskim i pow Wschowa jako ostatni w woj. zielonogórskim — przekroczyło 90 proc tegorocznego planu obowiązkowych dostaw zboża dla państwa.

*

Ministerstwo Skupu informuje, że w dniu 27 bm. pomyłkowo podało, że pow. Białystok wykonał 90 proc. rocznego planu obowiązkowych dostaw zboża. Powiat ten nie osiągnął jeszcze 90 proc. planu obowiązkowych dostaw zboża.

(PAP)

DZIŚ W NUMERZE:

KRZYSZTOF WOLICKI: To przekracza możliwości pana Lodge
MAKSYMILIAN OLEŃ: Chodzi o garnki i patelnie
FELIKS SZTAM: Pięściarstwo wymaga lepszej opieki

Fakty i wnioski

W zwierciadle kilku dni

Sytuacja, w której znalazła się zmilitaryzowana amerykańska gospodarka narodowa wzbudza coraz większe zaniepokojenie w USA. Zaniepokojenie to bardzo wyraźnie ujawnia się w prasie amerykańskiej, w której jest coraz więcej wiadomości o spadku produkcji, redukcjach robotników itp.

Oto kilka tego rodzaju informacji z ostatnich dni.

„US News and World Report" podaje, że w Detroit i innych ośrodkach przemysłu samochodowego tysiące robotników pracują tylko 3—4 dni w tygodniu, niektórzy nawet mniej niż 16 godzin. Zwalnia się również robotników z fabryk maszyn rolniczych, których produkcja została znacznie zmniejszona wskutek zmniejszonych dochodów gospodarstw rolnych.

W Bloomington (Illinois) związek zawodowy elektryków podaje do wiadomości, że 26 tys. robotników zostało w ostatnich miesiącach zwolnionych z gospodarstw rolnych w Illinois i Iowa, a „Wall Street Journal" donosi, że „pewna filia „General Electric" w Pensylwanii zredukowała godziny pracy i proporcjonalnie płace w swoich zakładach. „Redukuje się robotników w „American Locomotive Co" i w „Timken Roller Bearing Co". Rzecznik rządowy podał do wiadomości, że liczba zwolnionych osiągnęła cyfrę 150 tys. osób".

Przewodniczący centrali związkowej AFL-Meany, przemawiając na konwencji farmerów Burlimgton zwrócił uwagę na znaczny spadek dochodów farmerów, które w drugim kwartale br. były o 18 proc. niższe niż w odpowiednim kwartale ub. roku.

Wiele uwagi poświęcają tendencjom kryzysowym w USA kapitaliści zachodniej Europy, obawiając się słusznie reperkusji na gospodarkę własnych krajów. Zachodnio-niemieckie pismo „Der Spiegel" pisze: „amerykański kolos przemysłowy cierpi na zaburzenia żołądkowe. Pierwsze oznaki kryzysu można było zauważyć wśród akcjonariuszy, którzy w obawie przed skurczeniem się ich dywidend, pozbyli się swoich akcji. I tak w pierwszym tygodniu października spadł kurs 30 pozycji przemysłowych o całe 8 punktów".

Podobnych faktów i wypowiedzi można przytoczyć o wiele więcej. Wszystkie one mówią o narastających trudnościach ekonomicznych USA, których pierwszym następstwem jest wyraźny spadek stopy życiowej amerykańskich mas pracujących.

BL

G. M. Malenkow przyjął ambasadora Wielkiej Brytanii

(f) MOSKWA (PAP). Agencja TASS podaje: Dnia 28 listopada br. przewodniczący Rady Ministrów ZSRR G. M. Malenkow przyjął ambasadora Wielkiej Brytanii Wiliama Haytera.

Podczas rozmowy obecny był minister spraw zagranicznych ZSRR W. M. Mołotow.

Wystąpienie delegatki polskiej w Komisji Społecznej ONZ

(f) NOWY JORK (PAP). 26 bm. delegatka Polski Zofia Wasilkowska wygłosiła przemówienie w Komisji Społecznej Zgromadzenia NZ.

Wasilkowska wskazała, że punkt „dowody istnienia pracy przymusowej" znalazł się na porządku dziennym na wniosek delegacji USA i podkreśliła, iż punkt ten stanowi dla USA jeden z odcinków „zimnej wojny" i oszczerczej propagandy przeciwko ZSRR i krajom demokracji ludowej.

Delegatka Polski stwierdziła, że komisja do spraw pracy przymusowej jest narzędziem prowokacji i że rząd USA obawia się popularności osiągnięć krajów socjalizmu wśród mas pracujących krajów kapitalistycznych. Stany Zjednoczone — oświadczyła mówczyni — szukają gorączkowo coraz nowych pretekstów by szkalować ustrój i politykę krajów obozu pokoju i by wzmagać napięcie międzynarodowe. Delegatka Polski wyraziła nadzieję, że oszczerczy raport komisji potępiony zostanie przez tych wszystkich, którzy przeciwstawiają się przekształcaniu ONZ w narzędzie „zimnej wojny" i którzy dążą naprawdę do współpracy międzynarodowej.

F. I. Kożewnikow wybrany sędzią Trybunału Międzynarodowego

(f) NOWY JORK (PAP) 27 bm. Zgromadzenie Ogólne NZ dokonało wyboru członka Trybunału Międzynarodowego na miejsce ustępującego S. A. Gołuńskiego (ZSRR).

Wysunięta przez delegację radziecką kandydatura prof. F. I. Kożewnikowa otrzymała 52 głosy przeciwko 5. Tym samym prof. Kożewnikow został wybrany członkiem Trybunału Międzynarodowego.

Ku nowym sukcesom w walce o pokój

(KORESPONDENCJA WŁASNA „TRYBUNY LUDU" Z WIEDNIA)

„Ogłaszam sesję Światowej Rady Pokoju za zamkniętą. Oby orędzie tej sesji — mówi Pietro Nenni wśród oklasków — dotarło do wszystkich zakątków kuli ziemskiej i jeszcze mocniej, niż dotychczas rozpaliło płomień miłości pokoju i walki o pokój".

Wszyscy delegaci wstają. Podnoszą się ręce, we wszystkich językach słychać okrzyk „Pokój". Poprzez stoły zebrani podają sobie dłonie. Tworzy się łańcuch rąk, jak symbol nierozerwalnej więzi narodów w walce o utrzymanie i utrwalenie pokoju.

Oklaski wybuchają raz po raz, kiedy poszczególni mówcy odczytują rezolucje zaproponowane przez komisje Rady. Jedna jest główna myśl tych wszystkich rezolucji: sporne problemy międzynarodowe rozwiązać można tylko na drodze uczciwych i szczerych rokowań między wielkimi mocarstwami. Napięcie międzynarodowe zmniejszyć można i trzeba przy stole konferencyjnym, przy którym wszyscy uczestnicy wykazaliby dobrą wolę. Walka o takie rozwiązanie nie jest sprawą łatwą. Wrogowie pokoju nie śpią. Ich manewry są coraz bardziej wyrafinowane. Ich propaganda coraz bardziej wyrafinowana w dążeniu do oszukania opinii publicznej. Przestrzega przed tym rezolucja Ogólnej Komisji Politycznej.

Jeżeli chodzi o sprawę Niemiec, tak żywotną dla pokoju europejskiego, sesja dzisiejsza miała specjalnie uroczysty charakter. Nie tylko dlatego, że podsumowała ona sześciodniowe owocne obrady, w których kwestia Niemiec postawiona została w całej rozciągłości. Sesja dzisiejsza miała specjalnie uroczysty charakter przede wszystkim dlatego, że właśnie dziś opublikowano tekst noty ZSRR do mocarstw zachodnich w sprawie konferencji czterech ministrów spraw zagranicznych dla pokojowego rozwiązania tego problemu.

Moment ten przewija się we wszystkich przemówieniach. Kiedy b. kanclerz Rzeszy dr Joseph Wirth wszedł na mównicę, jego pierwsze słowa poświęcone były właśnie temu wydarzeniu. „Radość moja z powodu noty ZSRR — powiedział dr Wirth — jest tak wielka, że pozwolę sobie uścisnąć serdecznie dłonie przyjaciół z delegacji radzieckiej". Dr Wirth mówi długo o walce demokratycznych sił narodu niemieckiego przeciwko przygotowaniom do nowej katastrofy. Mówi on o prześladowaniach zwolenników pokoju w Niemczech zachodnich, o zamachach na ich wolność pod pretekstem „zagrażania bezpieczeństwu państwa". „I oto — mówi dr Wirth — właśnie stoi przed wami człowiek, który „zagraża bezpieczeństwu państwa". Po 40 latach działalności politycznej doczekałem się takiego losu. Poddano mnie już dwóm przesłuchaniom. Ale właśnie ten fakt skłania mnie tym bardziej do wytężenia ostatnich sił mojego życia dla pełnego wzięcia udziału w walce o ratowanie narodu niemieckiego, pokoju w Europie i pokoju na całym świecie".

Ostatni referat, po przemówieniu delegata Indii Sokheya, wygłasza przedstawiciel Francji Emmanuel D'Astier de la Vigerie. Słowa jego są gorącą odpowiedzią na apel Ilji Erenburga do narodu francuskiego i na przemówienie Jarosława Iwaszkiewicza, w którym tyle miejsca poświęcone było wspólnej walce obu narodów przeciwko niebezpieczeństwu ze strony imperializmu niemieckiego. „Przyjaźń narodów polskiego i francuskiego — mówi D'Astier, a słowa jego z trudem przebijają się przez burzę oklasków — scementowana jest krwią najlepszych ich synów, przelaną w czasie drugiej wojny światowej. Przyjaźń tę cementuje się jeszcze bardziej dziś we wspólnej walce o pokój. Nigdy nie zapomnimy przyjęcia, jakie zgotowała Warszawa II Światowemu Kongresowi Pokoju"

D'Astier mówi o wielkim ciosie, jakim dla wrogów pokoju jest dzisiejsza nota radziecka. „Ich argumentem — podkreśla mówca — było twierdzenie, wbrew oczywistym faktom, że „Rosja nie chce rokowań" Wydaje mi się, że nota Związku Radzieckiego tym wszystkim „argumentom" zgotowała miażdżące i ostateczne dementi".

W przemówieniu D'Astier znajduje odbicie ogromna szerokość ruchu we Francji, wymierzonego przeciwko wojennym układom z Bonn i Paryża. Mówi on o wystąpieniach Daladiera i Herriota, Daniela Mayera i gen. de Gaulle'a o „prawdziwej linii podziału", jaka wytworzyła się we wszystkich partiach większości rządowej w odniesieniu do armii europejskiej. Ale ruch na rzecz pokoju, którego integralną częścią jest walka przeciwko groźbie odrodzenia imperializmu niemieckiego, nie ogranicza się do Francji. We wszystkich krajach coraz więcej organizacji i osobistości, które dotychczas stały na uboczu od ruchu pokoju, wypowiada się za odprężeniem międzynarodowym.

I w tym miejscu D'Astier rzuca ideę — sformułowaną w specjalnym apelu Rady — zwołania w jak najszybszym czasie światowego spotkania takich osobistości, takich organizacji. „Nadszedł czas — mówi D'Astier, by skoordynować i połączyć wysiłki wszystkich do osiągnięcia tego celu. Już samo zwołanie takiego spotkania będzie poważnym czynnikiem odprężenia międzynarodowego".

...Sesja Światowej Rady Pokoju zakończyła obrady. Opustoszała sala posiedzeń. Delegacje rozjeżdżają się do swych krajów, by ponieść tam słowa walki, nadziei i otuchy.

Sesja ta — to istotnie poważny wkład w dzieło pokoju. Jej uchwały przyczynią się w zasadniczy sposób do rozpędzenia czarnych chmur kłamstw, jakimi imperialiści pragnęliby zasnuć horyzont międzynarodowy i oszukać opinię publiczną. Wzmogą one czujność narodów w obliczu imperialistycznych manewrów. Pokazując siły obrońców pokoju, natchną one nowe tysiące i dziesiątki tysięcy ludzi do walki o ten, tak przez ludzkość upragniony cel — o pokój.

Z. BRONIAREK

Rezolucja ogólna V sesji Światowej Rady Pokoju

Apel na rzecz rokowań, ogłoszony w Budapeszcie przez Światową Radę Pokoju, znalazł głęboki oddźwięk i spotkał się z jak najszerszym popoparciem. Dzięki tej kampanii przybiera z dniem każdym na sile i daje już owocne wyniki idea uregulowania sporów międzynarodowych w drodze porozumienia możliwego do przyjęcia dla wszystkich.

Zaprzestanie działań wojennych w Korei było zwycięstwem sprawy pokoju.

Co się tyczy Niemiec, ostatnie noty wymienione między wielkimi mocarstwami dowodzą, że możliwe jest rychłe zwołanie konferencji czterech

Jeśli chodzi o Indochiny, idea zaprzestania działań wojennych oraz pokojowego uregulowania sprawy toruje sobie drogę zarówno we Francji, jak i w Wietnamie.

Jednakże siły przeciwstawiające się odprężeniu międzynarodowemu posługują się słowem „rokowania" aby zamaskować poczynania zmierzające do przedłużenia zimnej wojny.

Postawienie drugiej strony przed faktami dokonanymi — nie oznacza dążenia do rokowań; nie dowodzi również chęci prowadzenia rokowań, jeśli jednocześnie usiłuje się stworzyć takie warunki, by rokowania doznały niepowodzenia.

W Azji, podobnie jak w Europie, pewne sytuacje i pewne konflikty zagrażają szczególnie silnie pokojowi świata.

Rokowaniom w Korei grozi załamanie się.

Dążenie do wyłączenia państw neutralnych, a w szczególności Indii, z konferencji politycznej omawiającej przede wszystkim sprawy azjatyckie, może pociągnąć za sobą fiasko rokowań. Narody nie dopuszczą do wznowienia działań wojennych w Korei.

Interesy bezpieczeństwa Europy wymagają jak najrychlejszego uregulowania problemu niemieckiego. Jest to możliwe jedynie w drodze porozumienia między czterema mocarstwami — Stanami Zjednoczonymi, ZSRR, Wielką Brytanią i Francją.

Jedyną przeszkodą na drodze do osiągnięcia tego porozumienia jest dążenie jednej ze stron do wskrzeszenia militaryzmu niemieckiego i włączenia Niemiec do koalicji wojennej wymierzonej przeciwko drugiej stronie.

Światowa Rada Pokoju wzywa narody Europy, by przeszkodziły ratyfikowaniu układów o armii europejskiej i wskrzeszeniu w jakiejkolwiek formie militaryzmu niemieckiego. W ten sposób zostałaby utorowana droga do porozumienia między czterema mocarstwami w sprawie problemu niemieckiego, porozumienia które otworzyłoby przed narodem niemieckim perspektywę pokojowego życia, a wszystkie narody europejskie zabezpieczyłoby przed wskrzeszeniem sił agresji w Niemczech.

Od siedmiu lat toczy się wojna między Francją a Wietnamem. Wojnie tej położyć mogą kres tylko bezpośrednie rokowania między stronami wojującymi.

Światowa Rada Pokoju wita z uznaniem propozycję wysuniętą w tej sprawie przez delegację Wietnamskiej Republiki Demokratycznej i popartą przez delegację Chińskiej Republiki Ludowej. Propozycja ta, na którą delegacja francuska odpowiedziała przychylnie, mogłaby stanowić podstawę do uregulowania sprawy.

Światowa Rada Pokoju podkreślała zawsze, że obca ingerencja, okupacja cudzego terytorium przez wojska obce i zakładanie baz wojskowych na obcych terytoriach — to groźba zarówno dla niezawisłości narodów, jak i dla pokoju.

Wzmaganie się takiej polityki widzimy na Bliskim i Środkowym Wschodzie, w Ameryce Łacińskiej i w Afryce. Jest ona uprawiana zwłaszcza w Europie, znajdując wyraz w europejskiej wspólnocie obronnej i w zakładaniu baz atomowych w Hiszpanii. Jest ona uprawiana również w Azji, gdzie przejawia się w okupacji Japonii i forsowaniu jej remilitaryzacji w Pakistanie, gdzie Stany Zjednoczone usiłują założyć bazy wojskowe. Próba ta grozi rozszerzeniem psychozy wojennej na dalsze setki milionów ludzi w jednej jeszcze części świata.

Wzmagający się wyścig zbrojeń i produkcja broni masowej zagłady obarczają świat ciężarem nie do zniesienia i grożą mu straszliwym niebezpieczeństwem.

Światowa Rada Pokoju w kampanii zbierania podpisów pod Apelem Sztokholmskim i w uchwałach Kongresu Warszawskiego zwróciła już uwagę świata na to zagadnienie. Ubolewa ona, że Organizacja Narodów Zjednoczonych nie osiągnęła dotąd porozumienia w tych sprawach, i pragnie, by kontynuowane były wysiłki na rzecz wprowadzenia bezwzględnego zakazu broni atomowej i bakteriologicznej oraz na rzecz znacznej redukcji wszelkich zbrojeń — pod skuteczną kontrolą.

Wreszcie Światowa Rada Pokoju przypomina, że uważała zawsze i uważa nadal, iż niezależnie od konieczności podjęcia rokowań co do wszystkich poszczególnych problemów, konferencja pięciu wielkich mocarstw pozostaje najskuteczniejszym narzędziem odprężenia międzynarodowego. Konferencja ta będzie mogła się zająć, z inicjatywy każdego jej uczestnika, każdym problemem uważanym za przyczynę napięcia międzynarodowego i będzie mogła dążyć do możliwego do przyjęcia dla wszystkich ogólnego porozumienia.

Przeszkodą na drodze do zwołania tej konferencji pięciu wielkich mocarstw jest uporczywa odmowa przyznania Chińskiej Republice Ludowej należnego jej miejsca w organach międzynarodowych powołanych do regulowania problemów w skali światowej.

Światowa opinia publiczna potępia coraz surowiej to stanowisko, sprzeczne z interesami wszystkich państw.

Karta Narodów Zjednoczonych jest narzędziem, które pozwala narodom osiągnąć trwały pokój, i narody powinny walczyć o jej poszanowanie. Zamachy na Kartę NZ pogrążyły świat w wielkie trudności. Powrót do jej litery i ducha dopomoże narodom do zapewnienia sobie bezpieczeństwa i niezawisłości i umożliwi prawdziwą współpracę między poszczególnymi państwami dla rozwinięcia ich zasobów gospodarczych, dla podniesienia ich dobrobytu i kultury. Rozproszenie trwogi i lęku, usunięcie nędzy i wyrzeczeń, ciążących nad ludzkością z powodu zimnej wojny i wyścigu zbrojeń, może i powinno być dziełem narodów, od których zależy w ostatecznym rachunku pokój.

Zalecenie komisji kulturalnej Światowej Rady Pokoju

Poprzednia sesja Światowej Rady Pokoju słusznie podkreśliła konieczność i możliwość rozwinięcia szerokiej wymiany kulturalnej, która jest doniosłym czynnikiem zmniejszenia napięcia w stosunkach międzynarodowych.

Stwierdzamy z radością, że — mimo zbyt jeszcze licznych przeszkód — osiągnięto od tego czasu poważne rezultaty w tej dziedzinie.

Zaznaczamy jednocześnie, że jeszcze poważniejsze rezultaty mogą być osiągnięte w najbliższej przyszłości. Jeśli każda organizacja i każdy działacz na polu kultury, któremu droga jest zarówno kultura własnego kraju jak i kultura światowa, starać się będzie o nawiązanie kontaktów i o rozszerzanie owocnej wymiany międzynarodowej opartej na zasadzie wzajemności, — to otworzą się przed nimi olbrzymie perspektywy.

Ruch obrońców pokoju popiera w całej pełni liczne przejawy inicjatywy w tym kierunku, zarówno obecne jak i przewidywane, jak np. wizyty, wymianę delegacyj, dzieł sztuki, wydawnictw literackich, naukowych i innych, wystawy międzynarodowe, kongresy oraz spotkania i podróże uczonych, artystów, sportowców itd.

Zwracamy się do wszystkich organizacji i do poszczególnych działaczy, zainteresowanych w rozwoju stosunków kulturalnych między narodami, z apelem, aby rozszerzali tę inicjatywę i zacieśniali współpracę, która będzie tym skuteczniejsza, im większy będzie miała zasięg.

Apel uczonych — uczestników sesji Światowej Rady Pokoju do uczonych na całym świecie

Uczeni, którzy obecni byli na V sesji Światowej Rady Pokoju, świadomi straszliwej niszczycielskiej siły broni masowej zagłady, wzywają swych kolegów na całym świecie, aby prowadzili energiczną walkę o zakaz tej broni.

Wzywają oni do poparcia wysiłków podejmowanych przez tych wszystkich, którzy chcą, by nauka nie mogła więcej być wykorzystywana do celów niszczycielskich i by służyła ludzkości.

Echa zagraniczne noty polskiej do rządów USA i Wielkiej Brytanii

(f) MOSKWA (PAP). Cała prasa radziecka zamieściła tekst noty Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej do rządów USA i Wielkiej Brytanii.

PARYŻ (PAP). Agencja AFP podała wiadomość o nocie polskiej, zaznaczając, że w nocie tej „rząd polski, podobnie jak w nocie przesłanej w ostatnim tygodniu rządom państw sąsiadujących z Niemcami, przedstawia swój punkt widzenia w odniesieniu do problemu niemieckiego". Agencja przytacza kilka fragmentów tekstu noty polskiej.

Dziennik „Figaro" zamieścił wiadomość na temat noty polskiej, zaopatrując ją w tytuł: „Przestańcie popierać europejską wspólnotę obronną! — oto czego żąda Warszawa od Wielkiej Brytanii i Stanów Zjednoczonych".

„Humanite" pisze: „Nota polska wykazuje przede wszystkim, że mocarstwa zachodnie okupujące Niemcy zachodnie — wbrew zobowiązaniom przyjętym w Poczdamie — narzucają tamtejszej ludności warunki torujące drogę niemieckiemu militaryzmowi. Nota podkreśla niebezpieczeństwo, jakie przyniosłoby wprowadzenie w życie układów z Bonn i Paryża".

„Information" stwierdza m. in.: Nota polska wskazuje, że presja wywierana na państwa Europy zachodniej w kierunku ratyfikacji układów z Bonn i Paryża stanowi poparcie dla agresywnych kół militaryzmu niemieckiego, wbrew wszelkiej frazeologii o „obronnym" charakterze tych układów, stanowiących niebezpieczeństwo dla pokoju.

LONDYN (PAP). Prawie wszystkie dzienniki brytyjskie zamieściły wiadomość o nocie rządu PRL do rządów USA i Wielkiej Brytanii. „Birmingham Post" na stronie tytułowej cytuje ustęp noty wzywający rządy USA i Wielkiej Brytanii do przyjęcia inicjatywy ZSRR w sprawie zmniejszenia napięcia międzynarodowego. „Glasgow Herald" w wiadomości pt. „Apel Polski" zaznacza: „Polska wezwała USA i Wielką Brytanię do zrezygnowania z poparcia dla armii europejskiej".

NOWY JORK (PAP). Wiadomość o nocie rządu PRL do rządu USA i Wielkiej Brytanii zamieściły m. in. „New York Herald Tribune" i „New York Times".

Złożenie listów uwierzytelniających przez ambasadora NRD w Polsce

(f) Przewodniczący Rady Państwa Aleksander Zawadzki przyjął w dniu 28 bm. na audiencji Ambasadora Nadzwyczajnego i Pełnomocnego Niemieckiej Republiki Demokratycznej w Polsce Stefana Heymanna, który złożył Przewodniczącemu Rady Państwa swe listy uwierzytelniające.

Składając listy uwierzytelniające Ambasador Heymann powiedział m. in.:

Wielce Szanowny Towarzyszu Przewodniczący!

Wręczając listy uwierzytelniające, którymi Prezydent Niemieckiej Republiki Demokratycznej, Towarzysz Wilhelm Pieck, akredytuje mnie jako Ambasadora Nadzwyczajnego i Pełnomocnego Niemieckiej Republiki Demokratycznej w Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, niech mi wolno będzie wyrazić przekonanie, że przekształcenie misji dyplomatycznych Niemieckiej Republiki Demokratycznej i Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej w ambasady zostało podyktowane dążeniem do pogłębienia i dalszego rozwoju stosunków przyjaźni między naszymi narodami.

Te przyjazne i dobrosąsiedzkie stosunki, znajdujące wyraz w owocnej współpracy na polu politycznym, gospodarczym, naukowo-technicznym i kulturalnym, służą dobru obu naszych narodów i stanowią istotny wkład do sprawy dalszego umocnienia potężnego, światowego obozu pokoju, któremu przewodzi okryty chwałą Związek Radziecki.

Wielkoduszna decyzja Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej zrzeczenia się od 1 stycznia 1954 roku świadczeń reparacyjnych od Niemieckiej Republiki Demokratycznej i poparcia nowego kursu naszego Rządu przez możliwie największą pomoc, jest wyrazem serdecznych stosunków łączących nasze narody i oznaką prawdziwej przyjaźni narodu polskiego dla narodu niemieckiego.

Wysiłki potężnego Związku Radzieckiego i całego światowego obozu pokoju w kierunku odprężenia sytuacji międzynarodowej i rozwiązania problemu niemieckiego stanowią wydatne poparcie dla wszystkich patriotycznych sił narodu niemieckiego w ich walce o przywrócenie jedności Niemiec i stworzenie demokratycznego, pokój miłującego i niezawisłego państwa niemieckiego.

Pokój miłujący Niemcy, dla których granica pokoju na Odrze i Nysie stanowi rękojmię niezniszczalnej przyjaźni między naszymi narodami, nie dopuszczą do tego, aby amerykańscy i zachodnio-niemieccy imperialiści urzeczywistnili swe zbrodnicze plany przeciw pokojowi, zagrażające w równej mierze narodowi niemieckiemu, jak i narodom sąsiadującym z Niemcami.

Naród niemiecki spogląda pełen podziwu na bratni naród polski, który osiągnął już olbrzymie sukcesy na drodze do dostatniego i szczęśliwego życia i stale uzyskuje wspaniałe osiągnięcia.

Niech mi wolno będzie zapewnić Was, Towarzyszu Przewodniczący, że moim najbardziej zaszczytnym obowiązkiem, jako Ambasadora Nadzwyczajnego i Pełnomocnego Niemieckiej Republiki Demokratycznej w Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, będzie stałe umacnianie i pogłębianie przyjacielskich stosunków między naszymi narodami na zasadzie poszanowania interesów obu naszych narodów.

Przewodniczący Rady Państwa odpowiedział:

„Wielce Szanowny Towarzyszu Ambasadorze!

Rad jestem przyjąć listy uwierzytelniające, którymi Prezydent Niemieckiej Republiki Demokratycznej, Towarzysz Wilhelm Pieck, akredytuje Was w charakterze Ambasadora Nadzwyczajnego i Pełnomocnego Niemieckiej Republiki Demokratycznej w Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Pogłębiające się stosunki przyjaznej współpracy między naszymi krajami znalazły wyraz w niedawnym podniesieniu naszych wzajemnych misji dyplomatycznych do stopnia ambasad. Kraje nasze łączy rozległa, oparta na szczerej przyjaźni, współpraca polityczna, gospodarcza i kulturalna. Łączy je mocna więź solidarności we wspólnej walce o pokój i postęp, o szybki wzrost dobrobytu ludzi pracy, o szczęście naszych narodów. Nasza wspólna granica na Odrze i Nysie Łużyckiej słusznie nosi szczytne miano granicy pokoju, jest ona bowiem nie tylko symbolem przyjaźni i wszechstronnej, twórczej współpracy naszych narodów, podstawą nowych, trwałych stosunków polsko - niemieckich, lecz i ważnym czynnikiem pokoju w Europie.

Polska Rzeczpospolita Ludowa, podobnie jak wszystkie narody miłujące pokój, w pełni docenia doniosłe znaczenie, jakie ma rozwiązanie problemu niemieckiego dla dobrosąsiedzkiego współżycia narodów i ich bezpieczeństwa, dla sprawy pokoju światowego. Naród polski żywi szczere sympatie i zrozumienie dla walki patriotów niemieckich przeciwko wstecznym siłom agresji i odwetu, o zniesienie obecnego sztucznego rozbicia Niemiec, o przywrócenie jedności państwa niemieckiego na zasadach pokojowych i demokratycznych.

Naród polski widzi w Niemieckiej Republice Demokratycznej ostoję i bastion tej sprawiedliwej walki. Naród polski gorąco popiera tę walkę również w interesie własnego bezpieczeństwa, widzi w niej jedynie skuteczną drogę prowadzącą do zażegnania groźby odrodzenia agresywnego militaryzmu zachodnio-niemieckiego, grożącego niebezpieczeństwem dla wszystkich sąsiadujących narodów oraz dla samego narodu niemieckiego. W tej nieugiętej walce przeciwko przekształceniu Niemiec zachodnich w uzbrojonego żandarma na służbie monopoli kapitalistycznych, w walce o zjednoczenie niezawisłych, pokój miłujących, demokratycznych Niemiec, towarzyszy Niemieckiej Republice Demokratycznej solidarność i sympatia całego potężnego światowego obozu pokoju, któremu przewodzi nasz wspólny przyjaciel i wyzwoliciel — wielki Związek Radziecki.

Dziękuję Wam, Towarzyszu Ambasadorze, za Wasze przyjazne życzenia. Pragnę zapewnić Was, że Rada Państwa i Rząd Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej okażą Wam wszelką pomoc i poparcie w pełnieniu powierzonej Wam misji dalszego zacieśnienia przyjaźni i współpracy między naszymi krajami."

Przy składaniu listów uwierzytelniających obecni byli: Minister Spraw Zagranicznych Stanisław Skrzeszewski, Sekretarz Rady Państwa Marian Rybicki, Dyrektor Protokółu Dyplomatycznego MSZ Edward Bartol i Dyrektor Gabinetu Przewodniczącego Rady Państwa Franciszek Nowak.

Ambasadorowi Heymannowi towarzyszyli członkowie Ambasady Niemieckiej Republiki Demokratycznej: Radca Rudolf Rossmeisl, III Radca Arthur Wyschka i II Sekretarz Horst Grunert.

Po wręczeniu listów uwierzytelniających Przewodniczący Rady Państwa przyjął Ambasadora Heymanna na audiencji prywatnej, na której obecny był Minister Spraw Zagranicznych Stanisław Skrzeszewski.

Przybywającemu na audiencję Ambasadorowi kompania honorowa Wojska Polskiego oddała honory wojskowe przy dźwiękach Hymnu Narodowego Niemieckiej Republiki Demokratycznej, przy odjeździe Ambasadora Heymanna odegrany został Polski Hymn Narodowy.

(PAP)

Główny reżyser Teatru im. Wachtangowa o pobycie w Polsce

(a) W związku z niedawnym, uwieńczonym wielkimi sukcesami, pobytem w Polsce Teatru im. E. Wachtangowa dziennik „Wolność" zamieścił wypowiedź głównego reżysera Teatru Artysty Ludowego ZSRR — R. Simonowa, w której czytamy m. in.:

„Przyjazne stosunki działaczy kultury rosyjskiej i polskiej mają, jak wiadomo, swe dawne i trwałe tradycje. Więzy najserdeczniejszej przyjaźni łączyły niegdyś Aleksandra Puszkina i Adama Mickiewicza, których utwory cieszą się tak wielką miłością czytelników radzieckich. Znane są również przyjazne stosunki muzyków rosyjskich i polskich.

[illegible] nigdy jeszcze stosunki kulturalne dwóch bratnich narodów nie były tak ścisłe, a co najważniejsze owocne, jak w naszych czasach, gdy naród polski, wyzwolony z niewoli kapitalistycznej z prawdziwym twórczym zapałem i entuzjazmem buduje nową, wolną, socjalistyczną Polskę.

Zapoznaliśmy naszych polskich przyjaciół ze swą sztuką, a równocześnie sami bliżej i lepiej zapoznaliśmy się z kulturą nowej Polski. Byliśmy na przedstawieniach polskich teatrów, widzieliśmy wspaniałe mistrzostwo polskich kolegów.

Spędziwszy miesiąc na gościnnej polskiej ziemi, mieliśmy możność obserwować osobiście wspaniałe zmiany, jakie zaszły w Polsce w latach władzy ludowej. Wywieźliśmy z Polski wiele pięknych i mocnych wrażeń, które wzbogacą nas duchowo i twórczo.

Reżyserzy i aktorzy Teatru im. Wachtangowa wierzą w to, że ich przedstawienia przyczynią się do dalszego pogłębienia braterskiej przyjaźni między narodem radzieckim a narodem polskim i staną się poważnym wkładem we wspólne dzieło umocnienia przyjaźni i współpracy miłujących pokój narodów". (PAP)

Wystawa literatury polskiej w Mińsku

MIŃSK (SIB) Państwowa Biblioteka BSRR im. W. Lenina w Mińsku zorganizowała wystawę literatury polskiej. Wśród eksponatów znajdują się m. in. książki klasyków polskich i współczesnych poetów i pisarzy, przekłady utworów Władysława Broniewskiego, Juliana Tuwima, Wiktora Woroszylskiego i innych.

Oddział starodruków przygotował dla pracowników naukowych i studentów pokaz unikatów polskich gazet z 1777 i 1794 roku i licznych wydawnictw z XIX wieku. Szczególne zainteresowanie budzi komplet „Gazeta Wolna Warszawska", w której zamieszczane były odezwy T. Kościuszki do ludności. Komplet tej gazety był dawniej własnością znanego polskiego poety i historyka Juliana Ursyna Niemcewicza. W gazecie zachował się autograf Niemcewicza.

Delegacja związkowców polskich powróciła z ZSRR

(a) Do Warszawy powróciła ze Związku Radzieckiego delegacja związkowców polskich, która reprezentowała masy pracujące naszego kraju na obchodach 36 rocznicy Wielkiej Rewolucji Październikowej.

Związkowcy polscy obecni byli w Moskwie na wspaniałej manifestacji z okazji 36 rocznicy Wielkiej Rewolucji Październikowej oraz złożyli hołd pamięci wielkich wodzów Rewolucji — Lenina i Stalina, składając wieniec w Mauzoleum na Placu Czerwonym.

Uczestnicy delegacji — działacze związkowi, wybitni przodownicy pracy oraz przedstawiciele świata artystycznego w czasie 4-tygodniowego pobytu w ZSRR zwiedzili stolicę Kraju Rad, a następnie Mińsk, Kijów, oraz Jałtę i Symferopol na Krymie. (PAP)

Działalność szpiegów Gehlena przeciw Francji

(f) BERLIN (PAP). Berlińska prasa demokratyczna opublikowała 27 bm. komunikat Urzędu Informacji przy premierze NRD, zawierający szereg danych o działalności zachodnio - niemieckiej organizacji szpiegowskiej, na czele której stoi b. generał hitlerowski Gehlen.

Komunikat przytacza wyjątki z protokółu przesłuchania niejakiego Wolfganga Paula Heuera, który od stycznia 1951 r. był jednym z czołowych współpracowników tej organizacji szpiegowskiej i został ostatnio aresztowany przez organy bezpieczeństwa NRD.

Z zeznań Heuera wynika, że organizacja szpiegowska Gehlena prowadzi swą zbrodniczą działalność przy poparciu władz amerykańskich nie tylko przeciwko NRD i innym krajom obozu pokoju, lecz także przeciwko krajom zachodnio - europejskim, a zwłaszcza przeciwko Francji.

Heuer oświadczył, że od kierownika tzw. „przedstawicielstwa generalnego" organizacji Gehlena w Karlsruhe otrzymywał on zadania, związane z inwigilacją przedstawicieli francuskich władz okupacyjnych w Niemczech. Heuer podkreślił, że w lipcu 1952 r. „przedstawicielstwo generalne" w Karlsruhe poleciło mu zaktywizować służbę wywiadowczą przeciwko Francuzom po to, aby „tajna służba zachodnio-niemiecka mogła uzyskać jasny obraz planów francuskich wobec Niemiec".

3 „Syreny" opuszczą Żerań w dniu otwarcia II Zjazdu PZPR

(Obsł. wł.) Wiadomość o samochodach — „Syrenach", które będzie produkowała załoga Fabryki Samochodów Osobowych na Żeraniu, przyjęta została z dużym zainteresowaniem przez całe nasze społeczeństwo.

W celu przyspieszenia wykonania pierwszych trzech wozów prototypowych, robotnicy, technicy i inżynierowie podjęli wiele cennych zobowiązań. Wiele z tych zobowiązań jest już wykonanych. Np. inż. tow. Wilczyński opracował już w dniu 20 listopada rysunki warsztatowe obudowy mechanizmu różnicowego. Wykonali również swe zobowiązania na jeden dzień przed terminem, pracownicy z laboratorium badań drogowych z inż. Wróblem na czele i pracownicy prototypowni, pod kierownictwem Stanisława Ramy. Wykonali oni pierwsze podwozie do samochodu popularnego.

Wiele zobowiązań jest w toku realizacji. Inż. Fryderyk Adler opracował konstrukcję zawieszenia na sprężynach śrubowych z zastosowaniem części giętych i prasowanych z blachy. Blacharze pracują w przyspieszonym tempie przy formowaniu nadwozia. Spieszą oni, by wykonać swe zobowiązanie do 15 grudnia br.

Podobnych zobowiązań jest więcej. Załoga FSO pragnie aby w dniu rozpoczęcia II Zjazdu partii z bram jej fabryki wyjechały trzy pierwsze „Syreny". *(w)*

Nowe mieszkania w czynie przedzjazdowym

BYDGOSZCZ (kor. wł.). — W wyniku ofiarnej pracy robotników Zarządu Budowlanego nr 1 Zjednoczenia Budownictwa Miejskiego, powstaje w Bydgoszczy nowoczesne osiedle mieszkaniowe zwane Osiedlem Leśnym.

W ciągu trzech lat budowniczowie osiedla oddali do użytku 29 bloków mieszkalnych, jedno przedszkole oraz 2 kotłownie do centralnego ogrzewania. W roku bieżącym załoga oddała na 7 tygodni przed terminem tj. 5 listopada br. 1063 nowe izby mieszkalne, wykonując tym samym plan roczny.

23 listopada br. na uroczystej masówce, załoga budująca Osiedle Leśne dokonała podsumowania zobowiązań przedzjazdowych podjętych przez poszczególne zespoły budowlane.

Brygady murarskie i tynkarskie, budujące blok mieszkalny nr 22 postanowiły przyspieszyć wykonanie swych zadań i ukończyć wszystkie prace murarskie i tynkarskie do końca bieżącego roku, umożliwiając w ten sposób kontynuowanie robót wykończeniowych cieślom, stolarzom i malarzom. Dzięki temu blok nr 22 będzie oddany do użytku o 6 tygodni przed terminem tj. 15 stycznia br., w przeddzień rozpoczęcia obrad II Zjazdu partii.

Przodująca brygada murarska Smeji i Sztorca, budująca bloki nr 23 i 24 zobowiązała się w ciągu 6 dni wykonać 427 metrów sześciennych muru (zamiast w ciągu przewidzianych harmonogramem 7 dni), co pozwoli brygadzie na postawienie dodatkowo 76 metrów sześciennych muru. Ponadto kierownictwo budowy bloków nr 23—24 postanowiło wprowadzić na budowę wyłącznie zespołowy system pracy.

Szereg cennych zobowiązań podniesienia wydajności pracy, zmniejszenia kosztów budowy, zaoszczędzenia materiałów, oraz wykonywania prac bez usterek podjęły także inne zespoły budujące Osiedle Leśne. Ogółem załoga ZBM Zarządu Budowlanego nr 1 odda dodatkowo do użytku 127 izb mieszkalnych o kubaturze 11.341 metrów sześciennych.

Podejmując te zobowiązania budowniczowie Osiedla Leśnego wezwali wszystkie załogi budowlane województwa bydgoskiego do podejmowania zobowiązań produkcyjnych.

(J. K.)

„Oszczędzajmy na każdej operacji przez cały cykl produkcyjny"

Inicjatywa Franciszka Klaji z zakładów elektrotechnicznych w Krakowie

KRAKÓW (kor. wł.). — Jeden z przodujących robotników w Krakowskich Zakładach Wytwórczych Materiałów Elektrotechnicznych, tow. Franciszek Klaja wystąpił niedawno z nową inicjatywą. Rzucił on hasło: „Oszczędzajmy na każdej operacji przez cały cykl produkcyjny".

Inicjatywę tow. Franciszka Klaji podchwycili wszyscy robotnicy zatrudnieni przy produkcji przewodów instalacyjnych, gdzie szczególnie jaskrawo występowało marnotrawstwo surowca. Odpady przy produkcji tego asortymentu dochodziły do 30 procent.

W oparciu o inicjatywę tow. Franciszka Klaji robotnicy zatrudnieni przy kolejnych etapach produkcji przewodów instalacyjnych zobowiązali się: w pełni wykorzystywać 8-godzinny dzień pracy; przekazywać półfabrykaty od stanowiska do stanowiska w nienagannym stanie, bez żadnych usterek; natychmiast naprawiać na swych stanowiskach dostrzeżone błędy, a więc nie przepuszczać wadliwie wykonanych wyrobów do dalszej produkcji; dbać o kulturę miejsca pracy.

Kierownictwo zakładów ze swej strony energicznie zajęło się sprawą stworzenia jak najlepszych warunków do realizacji hasła tow. Klaji. Przygotowano więc odpowiednie miejsce na czasowe składowanie półfabrykatów, zapobiegając w ten sposób ich uszkadzaniu. Doprowadzenie gazu do nakładarek umożliwiło spawanie drutu zamiast wiązania go. Rozdzielnia zaś zaczęła dostarczać zwoje o mniejszej wadze, co zlikwidowało kłębienie się drutu i niepotrzebne przecinanie go. Ponadto wprowadzona została dodatkowa operacja — żarzenie drutu, dzięki czemu znacznie zmniejszyła się jego łamliwość.

Realizacja hasła tow. Franciszka Klaji już w krótkim czasie przyniosła dobre wyniki. W ciągu miesiąca zaoszczędzono 3 tony drutu aluminiowego. Dawniej stwierdzano w kontroli 50 do 75 błędów na 100 m przewodów, obecnie tylko 2—3 błędy. Dawniej co tydzień odrzucano na złom 60 km przewodów instalacyjnych — ostatnio już tylko parę metrów.

Zlikwidowanie marnotrawstwa poważnie wpłynęło na obniżkę kosztów własnych. Znacznie wzrosła przy tym wydajność pracy i zarobki robotników. Tak np. tow. tow. Genowefa Foszcz i Józefa Paluch, pracujące przy izolowaniu drutu otrzymały ostatnio o 200 zł więcej niż przy poprzedniej wypłacie. Tow. Józefa Kapusta, która dawniej wykonywała 10 zwojów, obecnie wykonuje 25 zwojów. Załoga wysoko przekracza plany produkcji.

Rezultaty osiągnięte przez robotników Krakowskich Zakładów Wytwórczych Materiałów Elektrotechnicznych wskazują, że inicjatywa tow. Franciszka Klaji skutecznie prowadzi do zwiększenia produkcji i obniżki kosztów własnych. Warto zatem, by podchwyciły ją i szeroko rozwinęły inne zakłady produkcyjne.

L. GUZ

Spółdzielnie produkcyjne woj. opolskiego podsumowują wyniki swej pracy

OPOLE (kor. wł.). Po zakończeniu wszystkich prac polowych i wykonaniu obowiązkowych dostaw wobec państwa, ponad 200 spółdzielni produkcyjnych woj. opolskiego przygotowuje się obecnie do podsumowania całorocznych wyników pracy i podziału dochodów uzyskanych ze wspólnej gospodarki w roku 1953.

Jako pierwsza na terenie Opolszczyzny do rozliczenia i podziału dochodów wśród członków przystąpiła w dniu 24 bm. spółdzielnia produkcyjna w gromadzie Suszkowice w gminie Otmuchów w powiecie grodkowskim. W godzinach popołudniowych w pięknie udekorowanej świetlicy spółdzielczej zebrali się nie tylko odświętnie ubrani spółdzielcy ale również członkowie ich rodzin, młodzież i zaproszeni goście.

Zaczęło się od sprawozdań zarządu, komisji rewizyjnej, sądu koleżeńskiego. Często zrywały się oklaski, kiedy ob. Stanisław Czarnota — księgowy tej spółdzielni odczytywał powoli sprawozdanie zarządu.

Ogólny dochód spółdzielni wzrósł ze 102 tysięcy w roku ub. do 303 tys. zł w br.

Uzyskanie tak poważnych dochodów pozwoliło spółdzielni między innymi na wydzielenie 21 510 zł. na fundusz inwestycyjny, 10.206 zł. — na fundusz społeczny. Ten ostatni pozwoli spółdzielcom na zorganizowanie dziecińca itp.

O tym jak gospodarka zespołowa jest opłacalna i przynosi jej członkom większe dochody, świadczyć mogą najlepiej podane niżej przykłady.

Członek spółdzielni produkcyjnej ob. Ludwik Polaciak z żoną Zofią wypracował w ciągu roku 451 dniówek obrachunkowych, dochód jego wyniósł 1127 kg żyta, 1397 kg pszenicy, 451 kg jęczmienia, 3.608 kg ziemniaków, 1704 kg. buraków pastewnych i 5863 zł. w gotówce.

W tej samej spółdzielni Józef Hula oborowy za 532 dniówki wypracowane z żoną otrzymał: 1330 kg. żyta, 1640 kg. pszenicy, 532 kg. jęczmienia, 4256 kg. ziemniaków, 2128 kg. buraków pastewnych i 6.903 zł. w gotówce.

Wszyscy spółdzielcy mają oprócz tego spory dochód z działek przyzagrodowych. Ob. Hula posiada na swej działce przyzagrodowej 2 krowy, 3 tuczniki oraz sporo drobiu.

Po zatwierdzeniu projektu rozliczenia i dokonaniu wyborów nowych członków zarządu, komisji rewizyjnej i sądu koleżeńskiego, odbyła się zabawa spółdzielcza, na którą przybyło wiele młodzieży z okolicznych gromad, aby razem ze spółdzielcami cieszyć się z odniesionego przez nich w roku bieżącym sukcesu.

J. D.

Huta w Ostrowcu zwiększa dostawy wyrobów gotowych dla wsi

(f). Realizując wskazania IX Plenum KC PZPR załoga huty im. M. Nowotki w Ostrowcu z każdym dniem zwiększa dostawy półfabrykatów dla fabryk maszyn rolniczych, a także wyrobów gotowych na potrzeby wsi.

Do dnia 24 bm. zamiast zaplanowanych na listopad 160 ton wyrobów walcowanych, huta dostarczyła fabrykom 225 ton żelaza profilowego do wyrobu maszyn i narzędzi rolniczych.

Również znacznie więcej niż planowano na bież. miesiąc dostarczają hutnicy z Ostrowca różnych wyrobów gotowych jak: płaskowniki na obręcze, podkowianki i różne rodzaje żelaza okrągłego na potrzeby rolników. M. in. do 24 bm. do PZGS-ów: Kielce, Busko i innych huta przekazała 384 tony różnych wyrobów oraz przygotowała do wysyłki w najbliższych dniach 70 ton. Ponadto odwalcowano dalszych 270 ton różnego żelaza profilowego, co umożliwi załodze huty poważnie przekroczyć planowane na bież. miesiąc dostawy dla wsi. (PAP)

Największy w kraju gabinet ochrony pracy

STALINOGRÓD (kor. wł.) Z inicjatywy CRZZ w Szopienickich Zakładach Hutniczych powstał największy i najlepiej wyposażony na terenie kraju gabinet ochrony pracy. Wszyscy nowozgłaszający się do pracy robotnicy zapoznają się w gabinecie ochrony pracy z podstawowymi zagadnieniami związanymi z bezpieczeństwem i higieną pracy, ze sposobami obsługi stanowisk pracy, używania ubrań ochronnych oraz otrzymują odpowiednie pouczenia i wyjaśnienia.

W gabinecie prowadzone są zajęcia szkoleniowe i kursy dla pracowników już zatrudnionych. Ponadto prowadzony jest tu instruktaż dla personelu inżynieryjno - technicznego. *(js.)*

Upowszechnienie wiedzy rolniczej w woj. bydgoskim

(f) Jesienno - zimowa kampania upowszechniania wiedzy rolniczej w woj. bydgoskim obejmie 327 spółdzielni produkcyjnych oraz 670 gromad. Szczególną opieką otoczone są powiaty Rypin i Lipno, gdzie racjonalne metody uprawy i hodowli stosuje się w stosunkowo mniejszym zakresie niż w innych powiatach tego województwa.

W skład grup lektorskich upowszechniania wiedzy rolniczej wchodzą najlepsi specjaliści ze wszystkich dziedzin rolnictwa. Pomagają im naukowcy z rolniczych instytutów naukowych, a m. in. z Instytutu Uprawy, Nawożenia i Gleboznawstwa i Instytutu Ochrony Roślin. (PAP)

Otwarcie Wieczorowego Uniwersytetu Marksizmu-Leninizmu w Gdańsku

(f) W Gdańsku odbyła się w obecności przedstawicieli Woj. Komitetu PZPR i Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej inauguracja studiów na nowo otwartym Wieczorowym Uniwersytecie Marksizmu - Leninizmu. Wśród słuchaczy Uniwersytetu znajduje się m. in. wielu partyjnych i bezpartyjnych techników i inżynierów, lekarzy i nauczycieli, dziennikarzy i innych. (PAP)

To przekracza możliwości pana Lodge

(KORESPONDENCJA WŁASNA „TRYBUNY LUDU" Z NOWEGO JORKU)

Ostatni dzień debaty w Komisji Politycznej nad radzieckimi wnioskami w sprawie zapobieżenia groźbie nowej wojny światowej i zmniejszenia napięcia w stosunkach międzynarodowych przypadł na amerykańskie Święto Dziękczynienia. Każdy w tym dniu zasyła wyrazy wdzięczność swemu bogu za zdrowie dzieci i powodzenie w businessie. Nie wydaje się, by główny delegat USA w ONZ pan Lodge — choć podobno bardzo nabożny — miał tego dnia specjalną ochotę do dziękczynnych modłów. Jego business idzie kiepsko. Nie zmienia tego fakt nie przyjęcia propozycji radzieckich przez Komisję — zważywszy, że przeciw poszczególnym ich punktom głosowało, (mowa o części wykonawczej wniosku) 29 — 32 delegacji na 60 ogółem.

Biorąc pod uwagę, iż niegdyś analogiczne propozycje odrzucane były 55 głosami, widać, iż nawet system maszynki do głosowania w ONZ, sam w sobie od dawna niereprezentatywny dla opinii publicznej i nawet dla nastrojów niektórych kół rządzących wielu krajów tzw. zachodniego świata — nawet ten system przestaje działać sprawnie w kluczowych zagadnieniach międzynarodowych, tak jak już od paru lat załamuje się np. w kwestiach kolonialnych.

Z pewnością jednak nie liczbowe wyniki głosowania decydują o wnioskach z tej debaty. W niektórych tylko wypadkach, jak np. w głosie Indii, Egiptu, Syrii, Indonezji przeciw zakładaniu baz wojennych na terytoriach innych państw znalazło w pełni wyraz niezadowolenie wielu rządów i nienawiść wielu narodów wobec awanturniczej polityki USA.

Przebieg debaty był pod tym względem bardzo znamienny.

Wśród publiczności amerykańskiej, opuszczającej galerię pierwszej Komisji po zakończeniu debaty, można było usłyszeć parę ciekawych, z pewnością ciekawszych niż zamieszczane w amerykańskiej prasie, komentarzy. Wypasiony dżentelmen wygłosił do swej towarzyszki cały wykład — dosłyszałem ostatnie słowa: — Jak Lodge nie miał nic do powiedzenia, to nie powinien w ogóle gadać. Chłopak skarży się, że Wyszyński robi propagandę — rób też propagandę do diaska, od tego cię tu posadzili.

— Przecież on nie wiedział z góry co Wyszyński powie — próbuje usprawiedliwiać Lodge'a towarzyszka grubasa.

Dalszy ciąg rozmowy niknie za drzwiami. Spróbujmy rozsądzić naszą parę.

*

Debatę rozpoczęło rzeczowe przemówienie wiceministra Wyszyńskiego, uzasadniające punkt po punkcie propozycje ZSRR dokumentujące związaną z tym krytykę atlantyckiej polityki.

Delegaci USA i Grecji chcieli przeforsować zamknięcie debaty, ale gdy manewr ten nie powiódł się, delegaci atlantyccy pojęli, że jednak trzeba będzie podjąć jakąś próbę obrony. W ogień dyskusji puszczono delegatów Republiki Dominikańskiej, Urugwaju, Peru, Filipin itp. Wśród nich — tym razem znalazł się również i pan Lloyd, szef delegacji brytyjskiej.

W swych wystąpieniach wiceminister Naszkowski w imieniu Polski oraz wiceminister Wyszyński z ramienia ZSRR nie mieli trudności z obaleniem całej argumentacji tego popisowego mówcy atlantyckiej koalicji.

Rozumowanie Lloyda sprowadzało się do trzech punktów:

po pierwsze — propozycje radzieckie są nie do przyjęcia bo są nienowe;

po drugie — przyjęcie propozycji radzieckich wyszłoby tylko na korzyść ZSRR i zwiększyłoby zagrożenie międzynarodowe;

po trzecie — „właściwie" propozycje ZSRR przesłano już do Komisji Rozbrojeniowej, więc nie trzeba nic uchwalać.

A jak wygląda logika tych „argumentów"?

Po pierwsze — debata nad kluczową kwestią zapobieżenia wojnie, to nie program kabaretowy, gdzie nowość decyduje o powodzeniu.

Po drugie Lloyd całkiem słusznie stwierdził, że „zakaz baz w obcych krajach w niczym by nie zaszkodził ZSRR". Bowiem ZSRR nie ma baz w obcych krajach. Jak jednak Lloyd uzasadni w czym „bezpieczeństwo Wielkiej Brytanii" jest wzmocnione faktem, iż zamienia się w lotniskowiec amerykańskich bombowców? Lloyd wie dobrze, iż naród angielski nie chce i boi się tej roli, toteż, aby osłodzić propagandowo swą pieśń pochwalną, zapewniał, iż „bazy przynoszą też wiele korzyści krajowi — gospodarzowi, pomagają w jego gospodarce i w rozwoju technicznym". Brzmiało to dość upokarzająco, kiedy bądź co bądź wielkie mocarstwo wykazało, że liczy na dolary wydawane przez żołdaków z USA w knajpach i domach publicznych.

Wreszcie trzeci argument Lloyd'a stawia na głowie dwa poprzednie: jeśli propozycje radzieckie są tak złe, to po co odsyłać je do Komisji Rozbrojeniowej? Czy przypadkiem nie dlatego, że przyjaciele pana Lloyd'a nie czują się już na siłach aby je otwarcie utrącać?

Jeśli jednak Lloyd'owi nie powiodło się, to co rzec o panu Lodge, który produkował się we wtorek: głównych punktów radzieckich propozycji Lodge wolał w ogóle nie omawiać. Jako przykład „złej woli" ZSRR wybrał z podszeptu złego ducha m. in. rzekomą propagandę nienawiści do narodu amerykańskiego w ZSRR. Ale cytując wyjątki artykułów z prasy radzieckiej i opowiadając treść filmu „Srebrny pył", Lodge nie ośmielił się nawet powiedzieć, że są one wymierzone przeciw narodowi Ameryki. Jego pretensje — cytuję — brzmiały: amerykańscy kapitaliści są tam pokazani jako łajdacy. A za prasę amerykańską pan Lodge nie odpowiada, bo to... wolna prasa.

W czwartek odpowiadał wiceminister Wyszyński. Korespondent burżuazyjnej „Neue Zürcher Zeitung" pokazał depeszę, jaką wysłał do swej gazety: „Ważne w czwartek były nie tyle wyniki głosowania z góry do przewidzenia, ile mowa Wyszyńskiego, która dominowała nad debatą. „Pan Lloyd — mówił ironicznie Wyszyński — nagadał nam tu, nagadał, wsiadł na statek i pojechał. Zostawił nam wprawdzie bardzo młodego i sympatycznego swego pomocnika, ale boję się, że niewiele on nam potrafi pomóc (w dwie minuty potem, młodziak znikł i na jego miejscu zasiadł poważny, starszy pan) — ale na szczęście został Lodge".

Zaczęło się. Nikt nawet z delegatów zachodnich nie próbował udawać, że to „nie ich sprawa". Zafascynowani słuchacze krztusili się od śmiechu. Lodge został dosłownie zasypany faktami. Bez jednego słowa komentarza Wyszyński sucho i spokojnie wyliczał daty i fakty z nimi związane w sprawie niemieckiej. Cytaty z przemówień amerykańskich ministrów i kongresmenów, polityków i wielkich przedsiębiorców, pokazywały, czym jest polityka USA, czym jest amerykańska propaganda nienawiści i czym jest wolna prasa USA.

Gdy Wyszyński skończył, przewodniczący zapytał, czy ktoś chce skorzystać z prawa odpowiedzi. Milczenie. Doradca Lodge'a gorączkowo szepcze. Z ponurą miną, delegat USA zaczyna: Ja tylko trzy minuty. Powiedział trzy rzeczy: że kongresmeni amerykańscy „tak samo nie reprezentują oficjalnego stanowiska jak prasa", że jest głodny i, że „nie chce robić propagandy i wobec tego kończy". A najlepszy dowód „złej woli" ZSRR, znalazł w tym, iż ZSRR rzekomo nie chce konferencji czterech w sprawie Niemiec, choć wiadomo, i Wyszyński to przypomniał, iż właśnie ZSRR tę konferencję proponował i proponuje nadal. Co najlepsze: dokładnie w trzy godziny po wystąpieniu Lodge'a przyszedł komunikat TASS-a — nowa nota radziecka wyraża zgodę na spotkanie.

*

Czy rację miał dżentelmen czy jego towarzyszka? Chyba on — choć oczywiście jego wymagania przekraczają możliwości pana Lodge'a, „nowej gwiazdy Departamentu Stanu".

KRZYSZTOF WOLICKI

Noże z niczego

Pracownik narzędziowni Warszawskich Zakładów Przemysłu Sportowego — Władysław Wydmański wykorzystuje zużyte, a wyrzucane dawniej na złom piłki do piłowania metali dla produkcji noży do obierania kartofli. Odpady drewniane używane dotychczas na podpałkę znakomicie nadają się na rączki do noży. Na zdjęciu: od lewej Władysław Wydmański i majster Antoni Kowalski dyskutują na temat nowej produkcji

Foto A. Nowosielski

Chodzi o garnki i patelnie

Zakłady podległe Centralnemu Zarządowi Wyrobów Metalowych wykonują wiele artykułów szczególnie poszukiwanych na rynku. Są one m. in. producentem naczyń emaliowanych, ocynkowanych i aluminiowych oraz wielu innych wyrobów metalowych, jak gwoździe, łańcuchy itp.

Przed zakładami tymi stoją więc obecnie duże zadania. Realizując wytyczne IX Plenum powinny one dokonać poważnego wysiłku, aby jak najlepiej zaopatrzyć rynek w swoje wyroby. Zadanie to jest tym poważniejsze, że przemysł ten był dotychczas wyraźnie zaniedbywany przez Ministerstwo Hutnictwa, któremu podlega. Wyrażało się to m. in. w niedostatecznym zaopatrzeniu materiałowym, w braku troski o modernizację parku maszynowego itp. Ministerstwo nie kontrolowało również dostatecznie pracy Centralnego Zarządu, który nie opiekował się należycie zakładami.

„Wąskie gardło" — emaliernie

Jak wygląda sytuacja w zakładach wyrobów metalowych i czy są one w stanie podołać nowym, zwiększonym zadaniom?

Rybnicka Fabryka Wyrobów Metalowych „Silesia" — jak zresztą wszystkie zakłady podległe Centralnemu Zarządowi, przekracza miesięczne plany produkcyjne. Wydawałoby się więc, że moc produkcyjna tych zakładów jest należycie wykorzystana. W rzeczywistości jednak jest inaczej.

Prawie wszystkie oddziały produkcyjne, poza emaliernią, pracują tylko na jedną zmianę. Emaliernia pracuje na trzy zmiany, a jednak jest „wąskim gardłem", uniemożliwiającym lepsze wykorzystanie parku maszynowego pozostałych oddziałów. Wypływa stąd wniosek, że należy obecnie zwrócić specjalną uwagę na zwiększenie zdolności produkcyjnej emalierni, tym bardziej, że istnieją ku temu realne możliwości.

Fabryka w Olkuszu posiada np. piec emalierski typu tunelowego. Piec ten wymaga kapitalnego remontu. Od lat jednak remont ten nie został przeprowadzony i od lat piec stoi bezczynnie. W tej samej fabryce w Olkuszu na zwiększenie przepustowości czynnego pieca nie pozwala stan generatorów, zasilających go w gaz do opalania. Wprawdzie już w 1948 roku planowano budowę nowego generatora, ale Centralny Zarząd nie potrafił dotąd zapewnić niezbędnej do budowy dokumentacji.

Sprawa na tym jednak się bynajmniej nie kończy.

Tow. Skrzypica obsługuje piec emalierski typu muflowego w „Silesii" od trzydziestu lat. Średnio wykonuje on 150—160 procent normy miesięcznie.

— Czy mógłbym podnieść swoją wydajność? — powtarza pytanie tow. Skrzypica. — Bez wątpienia tak. Do tego trzeba jednak usprawnić organizację pracy przy obsłudze pieca. Obecnie bowiem na skutek nieodpowiedniej organizacji, piece mają w czasie wyładunku i załadunku zbyt długie, nieproduktywne przestoje.

Dodajmy do tego, że cały proces wypalania emalii w piecach muflowych odbywa się w „Silesii" (podobnie zresztą jak i w Olkuszu) na „oko". Brak jest jakichkolwiek przyrządów pomiarowych, nie ma również opracowanych instrukcji technologicznych.

Jasne, że w tych warunkach trudniej jest walczyć o lepsze wykorzystanie pieców, o podniesienie jakości produkcji. A właśnie w procesie emaliowania i wypalania powstaje wiele braków.

Produkcja w „Silesii", Olkuszu i innych tego typu zakładach jest masowa. Tym większej wagi nabierają tu takie zagadnienia, jak organizacja linii potokowych, właściwa organizacja transportu wewnętrznego itp.

W „Silesii" i Olkuszu nic się pod tym względem od wielu lat nie zmieniło. Transport wewnętrzny np. pochłania nadmierną liczbę robotników. Półfabrykaty ładuje się do skrzyń lub koszy i przewozi z jednego stanowiska na drugie na ciężkich, ręcznych wózkach.

Odpady trzeba wykorzystać

Jedną z podstawowych trudności, na jakie napotykały zakłady wyrobów metalowych — było zaopatrzenie w niezbędne surowce i materiały. Trzeba jednak powiedzieć, że i ten materiał, którym fabryki rozporządzały, nie był odpowiednio wykorzystywany. Jeszcze do niedawna setki ton odpadów blachy szło na złom. Z początkiem bieżącego roku „Silesia" zaczęła produkować z tych odpadów różne artykuły codziennego użytku, jednak do masowej ich produkcji z niewiadomych powodów nie dopuścił Centralny Zarząd.

Obecnie, przygotowując się do zwiększonych zadań, „Silesia" planuje, poza normalną produkcją, wytwarzać miesięcznie około 100 ton różnych małych garnuszków, rondli i rondelków, okuć, noży do otwierania konserw i do obierania jarzyn, pudełek do pasty, zabawek dziecięcych itp.

Nie o taką pomoc chodzi

Fabryki wyrobów metalowych w swojej codziennej pracy napotykają na szereg problemów, których same nie są w stanie rozwiązać. Tymczasem pomoc Centralnego Zarządu nie zawsze idzie we właściwym kierunku. A często jest nawet i tak:

— Przybiega do mnie kierownik jednego oddziału — mówi dyrektor „Silesii" tow. Markiewicz — z zapytaniem, jak ma postąpić. Przyszedł do niego bezpośrednio na oddział szef produkcji Centralnego Zarządu, Jankowski i polecił dokonać zmian w asortymencie produkcji oddziału, grożąc przy tym skreśleniem premii w razie niewykonania polecenia.

Albo tak:

Inspektor Centralnego Zarządu ob. Książek w dniu 29.IX. br. przeprowadzał inspekcję w fabryce „Silesia". Spisano protokół, przysłano zarządzenia pokontrolne (2.XI br.) z terminem wykonania do dnia 25.XI. br. Na wykonanie — jak widać — pozostawało skąpe parę tygodni czasu. A w zarządzeniu tym między innymi Centralny Zarząd poleca: „Wykonać betonowe składowisko węgla". Zarządzenie słuszne, zapomniał tylko ob. Książek zapytać czy na wykonanie są fundusze, materiał?

Nie takiej pomocy potrzebują fabryki wyrobów metalowych od Centralnego Zarządu.

Po IX Plenum w przemyśle wyrobów metalowych nastąpiło duże ożywienie. Poprawiło się zaopatrzenie materiałowe, chociaż nadal niektórzy dostawcy „nawalają", i tak: opóźniają dostawy blachy cynkowanej Zakłady Cynkowe w Stalinogrodzie, Centralny Zarząd Przemysłu Gumowego w Łodzi nie dostarcza „Silesii" zaplanowanych ilości uszczelek gumowych do konwi mleczarskich itp.

Bardziej zainteresowało się zakładami Ministerstwo Hutnictwa; energiczniej zabrał się do pracy i więcej dbałości o podległe sobie jednostki wykazuje sam Centralny Zarząd Przemysłu Wyrobów Metalowych.

Zbierane są obecnie materiały dotyczące pracy zakładów, materiały, które mają posłużyć do opracowania planu działania na najbliższą przyszłość.

Wydaje się, że w planie tym obok podstawowego problemu — zaopatrzenia materiałowego, poważne miejsce powinna zająć sprawa właściwego wykorzystania zdolności produkcyjnych zakładów poprzez likwidację „wąskich gardeł", modernizację, poprzez szerokie wprowadzanie postępu technicznego.

MAKSYMILIAN OLEN

WIADOMOŚCI SPORTOWE

Piłkarze węgierscy w Paryżu

W drodze powrotnej z Anglii piłkarska reprezentacja Węgier zatrzymała się w Paryżu, gdzie rozegrała pokazowy mecz z reprezentacją robotniczego przedmieścia Malakoff. Węgrzy wystąpili w tym samym składzie, w którym pokonali w Londynie Anglików 6:3, jedynie w bramce zamiast kontuzjowanego Grosicsa, grał Geller. Spotkanie zakończyło się zwycięstwem zespołu węgierskiego 16:0 (7:0).

Meldunki z zagranicznych boisk

Komitet europejski Międzynarodowej Federacji Lekkoatletycznej, który obradował ostatnio w Brukseli, podjął uchwałę, w której zdecydowanie protestuje przeciwko próbom niektórych przedstawicieli Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego, by z programu najbliższych Igrzysk usunąć pchnięcie kulą i rzut dyskiem kobiet. Jednocześnie Komitet postanowił domagać się, by MKOl włączył do programu Igrzysk bieg kobiet na 800 m oraz pięciobój kobiecy.

W obradach Komitetu wzięli m. in. udział przedstawiciele: ZSRR, Anglii, CSR, Belgii, Francji, Holandii, Szwecji, Włoch, Szwajcarii oraz Polski.

*

Odrzucili również inny wniosek komisji do skrócenia programu olimpijskiego działacze Międzynarodowej Federacji Bokserskiej, którzy w czasie posiedzenia Komitetu Wykonawczego postanowili wystąpić przeciwko propozycji zalecającej zniesienie zawodników rezerwowych w olimpijskim turnieju bokserskim. W obradach Komitetu Wykonawczego federacji wzięli udział przedstawiciele Anglii, Francji, Włoch, Irlandii, Belgii i Polski.

*

Lekkoatleci włoscy po rozegraniu międzypaństwowego meczu z Argentyną spotkali się w Sao Paulo z reprezentacją Brazylii, z którą przegrali 69:97 pkt. Reprezentanci Włoch wygrali tylko 2 konkurencje — rzut dyskiem i bieg na 10.000 m.

*

Narciarze francuscy — specjaliści od biegów trenują obecnie pod kierunkiem trenera fińskiego Juurtoli.

*

O wielkiej popularności, jaką cieszą się piłkarze węgierscy w świecie świadczy m. in. wynik plebiscytu zorganizowanego przez paryskie pismo „France Football“ jeszcze przed zwycięskim dla Węgrów meczem z Anglią. Plebiscyt polegał na tym, że czytelnicy pisma mieli odpowiedzieć na pytanie jaką reprezentację narodową pragną najbardziej zobaczyć w meczu z reprezentacją Francji.

Znakomita większość czytelników „France Football“ odpowiedziała, że przede wszystkim chce zobaczyć piłkarzy węgierskich.

*

Pięcioosobowa reprezentacja Węgier wyleciała samolotem do stolicy Chile Santiago, gdzie weźmie udział w mistrzostwach świata w pięcioboju nowoczesnym, które odbędą się w początkach grudnia br.

Węgrzy są drużynowym mistrzem olimpijskim w tej konkurencji, a w klasyfikacji indywidualnej zdobyli w Helsinkach dwa medale: srebrny (Benedek) i brązowy (Szondi).

Ze sportu radzieckiego

W Leningradzie zakończone zostały mistrzostwa ZSRR w gimnastyce, rozegrane z udziałem drużyn wszystkich republik związkowych oraz reprezentacji Moskwy i Leningradu.

Zwycięstwo zespołowe odniosła reprezentacja Ukrainy — 1697,35 pkt., — w składzie której, prócz znanych, doskonałych zawodników — Grochowskiej, Konowałowej i Czukarina, startowało wielu utalentowanych, młodych gimnastyków. Drugie miejsce zajęła drużyna Moskwy — 1694.26 pkt. Barw jej bronili m. in.: Urbanowiczowa, Kalińczuk i Muratow.

Zawody odbyły się według programu przewidzianego na mistrzostwach świata w r. 1954. Obserwowali je obecni w Leningradzie przedstawiciele Międzynarodowej Federacji Gimnastycznej — (FIJ). Przewodniczący Federacji — Szwajcar Thoeni podkreślił doskonałą organizację mistrzostw, sumienność kolegium sędziowskiego, oraz zdyscyplinowanie i wysoki poziom zawodników.

*

Drużynowe mistrzostwa ZSRR w podnoszeniu ciężarów odbędą się w dniach 13 — 16 grudnia w Swierdłowsku. W zawodach wezmą udział reprezentacje radzieckich republik związkowych oraz Moskwy i Leningradu. Obrońcą tytułu drużynowego mistrza ZSRR jest reprezentacja Kijowa. Z dużym zainteresowaniem oczekuje się startu młodych, uzdolnionych zawodników — nowego mistrza Moskwy — Bondarenko, Kirszona (Ukraina) i wielu innych.

*

Radziecka drużyna piłkarska Dynamo (Moskwa) w swoim ostatnim meczu w Danii pokonała 26 bm. reprezentację miasta Odensee 6:0.

*

Zakończyły się drużynowe mistrzostwa ZSRR w boksie i zapasach w stylu klasycznym. W turnieju bokserskim pierwsze miejsce zajęła reprezentacja Armii Radzieckiej, zdobywając po raz pierwszy tytuł drużynowego mistrza ZSRR. W dotychczasowych 6 mistrzostwach czterokrotnie zwyciężyła reprezentacja związków zawodowych i dwukrotnie — Dynamo. W drużynie Armii Radzieckiej wyróżnili się młodzi bokserzy Worobjew i Dżaparidze oraz mistrz ZSRR w wadze piórkowej Sokołow i zwycięzca turnieju Festiwalowego w Bukareszcie — Darbaiseli.

W mistrzostwach zapaśniczych pierwsze miejsce zajęła również drużyna Armii Radzieckiej. W drużynie wojskowych wyróżnił się mistrz świata Szatworian oraz zwycięzcy turnieju Festiwalowego w Bukareszcie — Mazur i Nikołajew. W mistrzostwach wzięła udział rekordowa liczba — około 200 zawodników. Turniej wyłonił wiele nowych talentów wśród młodych zapaśników. Tak np. reprezentant zrzeszenia Naftowiec — Niedawij pokonał mistrza olimpijskiego Kotkasa, a Jeremieczew ze zrzeszenia Stroitiel wygrał z mistrzem świata Terianem.

*

Na obrady Międzynarodowej Federacji Pięcioboju Nowoczesnego wyleciała w piątek 27 bm. z Moskwy do stolicy Chile — Santiago delegacja radziecka. Na czele delegacji stoi znany szermierz A. Ponomariew.

Radzieccy sportowcy biorą aktywny udział w pracach wielu międzynarodowych organizacji sportowych. Ostatnio delegacje radzieckie uczestniczyły w posiedzeniach kongresu Międzynarodowej Federacji Piłki Nożnej w Paryżu, w kongresie Międzynarodowej Federacji Piłki Siatkowej w Bukareszcie i w posiedzeniu Federacji Lekkoatletycznej w Brukseli.

Śliwa prowadzi w szachowych mistrzostwach Polski

KRAKÓW. W przedostatniej (16) rundzie turnieju szachowego o mistrzostwo Polski uzyskano następujące wyniki:

Ziembiński pokonał Platera, Ciejka — Kwileckiego, Łuczynowicz — Dodę, Witkowski — Mięsowicza, a Gadaliński — Kwapisza.

Partie: Szymański — Makarczyk i Grynfeld — Dworzyński zakończyły się remisem.

W turnieju prowadzi w dalszym ciągu Śliwa — 10 pkt. (dwie partie odłożone) przed Ziembińskim — 10 pkt., Szapielem — 9.5 pkt. (jedna partia odłożona), Brzóska — 9 pkt., (jedna partia odłożona), Makarczykiem, Platerem i Witkowskim — po 9 pkt. oraz Grynfeldem — 8,5 pkt.

Krajowa Narada Aktywu ZMP w sprawie kultury fizycznej i przysposobienia wojskowego wśród młodzieży

W dniu 28 bm. obradowała w Warszawie Krajowa Narada Aktywu ZMP w sprawie kultury fizycznej i przysposobienia wojskowego wśród młodzieży.

Za stołem prezydialnym zajęli m. in. miejsca: przewodniczący ZG ZMP — Piławka, przewodniczący GKKF — Reczek, zastępca kier. wydz. org. KC PZPR — Wieczorek, przewodniczący ZG LPŻ — gen. Turski, prezes CUSZ — Zarzycki, czołowi sportowcy — Ciachówna i Kocerka, czołowi aktywiści sportowi — Kamińska (Rzeszów), Paliszewski (Starachowice) i inni.

Referat o zadaniach organizacji ZMP w dziele upowszechnienia kultury fizycznej i sportu wśród młodzieży miast i wsi wygłosił sekretarz ZG ZMP Wegner, po czym wywiązała się ożywiona dyskusja, w której mówcy analizowali osiągnięcia i braki pracy ZMP-owskiej w dziedzinie kf i sportu. Na zakończenie obrad podjęto uchwałę zmierzającą do poprawienia stylu pracy ZMP w dziedzinie sportu.

Na wstępie referatu sekretarz ZG ZMP Wegner podkreślił, że „...sprawa, dla której Zarząd Główny ZMP zwołał naradę, jest najściślej związana z podstawowymi wskazaniami nakreślonymi w tezach przedzjazdowych“, podkreślając jednocześnie, że przed ZMP stoją poważne zadania poprawienia stylu pracy w sporcie i nakreślenia programu działania, który pomoże pełniej realizować hasło upowszechnienia kultury fizycznej i sportu wśród najszerszych rzesz młodzieży.

Referent omówił następnie dotychczasowe osiągnięcia organizacji ZMP w inicjowaniu i realizowaniu masowych imprez sportowych.

Omawiając zasadnicze braki w pracy ZMP w tej dziedzinie i środki ich przezwyciężenia mówca powiedział m. in.:

„Zaniedbania istniejące w dziedzinie umasowienia sportu wynikają w dużej mierze ze słabego udziału członków i aktywistów ZMP w życiu sportowym. Przeważająca większość ZMP-owców nie należy do zrzeszeń sportowych, nie uprawia sportu, nie daje młodzieży potrzebnego przykładu podnoszenia swej sprawności fizycznej, przygotowania się do lepszej, wydajniejszej pracy i nauki. Szczególnie niepokojącym jest, że na decydujących odcinkach naszego budownictwa socjalistycznego, na wielkich budowlach i kluczowych zakładach pracy udział młodzieży a zwłaszcza ZMP-owców w życiu sportowym jest minimalny. Np. w hucie „Pokój“ w kole sportowym jest niewiele ponad 5 proc. ZMP-owców.

Aktyw ZMP nie traktuje najczęściej spraw kultury fizycznej jako swoich, nie widzi przyczyn niewystarczającego jej rozwoju między innymi w słabej pracy ZMP i nie dostrzega w związku z tym własnych zadań i obowiązków.

Wiele jest jeszcze mało żywotnych kół sportowych, LZS-ów i SKS-ów. Wiele kół prowadzi jednostronną działalność, zajmując się często tylko „dochodowymi“ sekcjami wyczynowymi.

Zadaniem ZMP, a zwłaszcza organizacji zakładowych i gminnych jest poprowadzić walkę o przezwyciężenie tych słabości.

Chodzi o to, aby koła sportowe organizowały częściej ciekawe i atrakcyjne zajęcia i zawody sportowe, obejmujące podstawowe masy młodzieży na swoim terenie, aby rozwijały się różnorodne sekcje przy kołach sportowych mogące zaspokoić szerokie zainteresowanie młodzieży.

Niech coraz więcej chłopców i dziewcząt uczestniczy w tradycyjnych, masowych imprezach sportowych, jak: ZMP-owskie Kolarskie Raidy Pokoju, Biegi Narodowe i Marsze Jesienne, Spartakiady, lokalne mistrzostwa, „niedziele sportowe“, wycieczki.

W parze z masowym rozwojem sportu następować powinien szybki wzrost jego poziomu, w oparciu o przodujące metody radzieckie i dorobek nauki. Mówca z naciskiem wskazuje również na potrzebę pełniejszego wykorzystywania istniejących obiektów sportowych.

Potężną dźwignią rozwoju kultury fizycznej stać się może współzawodnictwo w pracy sportowej. Niech organizacje ZMP-owskie dopomogą zrzeszeniom sportowym rozwinąć je jak najszerzej między oddziałami zakładów pracy, zakładami, Domami Młodego Robotnika, gromadami i gminami, szkołami i uczelniami.

Niech aktywiści ZMP stanowią trzon koła sportowego i będą motorem w jego pracy, niech zarząd i koło ZMP określa wspólnie z władzami sportowymi zadania i plany pracy sportowej, niech walczy o ich wykonanie, niech dba o rozwój każdego młodego sportowca, — oto na czym polega nasza rola. Tego uczą nas przebogate doświadczenia Komsomołu, z których coraz pełniej i szerzej powinniśmy korzystać“.

„W ustroju kapitalistycznym — mówił dalej tow. Wegner — wychowanie fizyczne i sport podporządkowane są interesom burżuazji i służą jej jako jeden z środków ideowo-politycznego, ekonomicznego i fizycznego ujarzmienia mas pracujących. Zadaniem kultury fizycznej w naszych warunkach jest stałe wzmacnianie zdrowia społeczeństwa a zwłaszcza młodzieży, zapewnianie jej prawidłowego rozwoju fizycznego — wychowanie chłopców i dziewcząt na ludzi zdrowych, zahartowanych, silnych, zręcznych wytrwałych i wszechstronnie rozwiniętych.

Wynika z tego, że kultura fizyczna w naszych warunkach staje się istotną, składową częścią socjalistycznego wychowania młodzieży.

Bojowym zadaniem ZMP-owskim jest poprowadzić walkę o wykarczowanie z naszego życia sportowego wszystkich wypaczających treść i charakter ludowego sportu przejawów w oparciu o podstawowe masy dobrych i uczciwych zawodników i działaczy.

Chcemy, aby naszych sportowców cechował głęboki patriotyzm, by byli oni świadomi celów, którym służy uprawianie sportu, by podnosząc swój poziom sportowy, zarazem przodowali w pracy i nauce, by rozwijali swoje zainteresowania kulturalne. Chodzi o to, aby uprawianie sportu wyrabiało u naszych sportowców wysokie walory moralne, zdrowe dążenie do zdobycia sławy sportowej“.

„Zadaniem wszystkich ogniw naszego związku — mówi dalej sekretarz ZG ZMP — jest popularyzowanie wśród młodzieży działalności Ligi Przyjaciół Żołnierza — masowej organizacji, pracującej wśród społeczeństwa nad umacnianiem siły obronnej kraju. Przede wszystkim chodzi nam o przyciąganie szerokich rzesz młodzieży a zwłaszcza ZMP-owców do szkolenia prowadzonego przez LPŻ.

Z inicjatywy zarządów i kół ZMP powstawać powinny zwłaszcza w zakładach pracy i na wsi koła Ligi Przyjaciół Żołnierza, w których tętno aktywnego życia i wszechstronnej pracy szkoleniowej nadawać będą ZMP-owcy.

Na wsi, gdzie zaniedbania w pracy ZMP są szczególnie wielkie, decydująca rola przypada hufcom PO „Służba Polsce“. Powinny one pracować żywiej, stosować wiele ciekawszych zajęć, które zarówno w hufcach, jak i w brygadach muszą znacznie bardziej odpowiadać zainteresowaniom młodzieży“.

Kończąc swój referat sekretarz ZG ZMP Wegner powiedział: „Związek Młodzieży Polskiej wzywa wszystkich sportowców, działaczy sportowych i turystycznych w całym kraju do powitania II Zjazdu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej nowymi osiągnięciami w pracy sportowej i turystycznej“.

Piłkarska reprezentacja Węgier, mistrz olimpijski i zwycięzca reprezentacji Anglii na jej własnym boisku. O ostatnim wspaniałym sukcesie piłkarzy węgierskich wciąż jeszcze pisze prasa zagraniczna, wysoko oceniając umiejętności Węgrów. M. in. londyński „Times“ napisał: „Anglia została pobita pod każdym względem, zarówno pod względem technicznym, jak i taktycznym. Futbol angielski może być dumny ze swej przeszłości, ale teraz musi się on przebudzić“. Włoskie pismo sportowe „Corriere dello Sporto“ stwierdziło m. in.: „W praktyce pół godziny gry wystarczyło do zlikwidowania „lwa brytyjskiego“ przez przeciwników“. Oceniając mecz Węgry — Anglia, były reprezentacyjny piłkarz Francji Prouff stwierdził na łamach „Equipe“, że Węgrzy przewyższali Brytyjczyków tak pod względem taktycznym, jak technicznym i kondycyjnym

Z ostatniej chwili

W powtórzonym meczu z cyklu rozgrywek o Puchar Polski Gwardia Kraków pokonała w Warszawie stołecznego Kolejarza 1:0 (0:0).

Sztuczne lodowisko w Warszawie nie może służyć tylko wyczynowcom

W Warszawie uruchomione już zostało sztuczne lodowisko. W chwili obecnej Państwowe Przedsiębiorstwo Imprez Sportowych, które jest administratorem lodowiska, nie ma jeszcze konkretnego planu jego użytkowania. Jak wiemy jednak, specjalna komisja powołana przez GKKF, a złożona z przedstawicieli StKKF, WKKF, rad trenerów łyżwiarskich i hokejowych, opracowała już ogólne zarysy planu wykorzystania lodowiska. Opracowała je jednak, naszym zdaniem, jedynie pod kątem potrzeb sportowców wyczynowych, uwzględniając w niedostateczny sposób potrzeby młodzieży i dorosłej ludności stolicy.

Komisja, o której mówiliśmy, przedstawiła mianowicie wniosek, aby tylko trzy razy w tygodniu, w czwartki, w dni przedświąteczne (soboty) oraz święta (niedziele) lodowisko dostępne było w ciągu trzech godzin dla osób niezorganizowanych. Inne godziny mają być w całości przeznaczone na potrzeby treningowe wyczynowców stolicy i województwa w łyżwiarstwie i hokeju oraz na imprezy sportowe.

Wydaje się nam, że nie mamy jeszcze w Warszawie i województwie tak wielkiej liczby wyczynowców w łyżwiarstwie i hokeju, by rezerwować dla nich prawie całkowicie sztuczne lodowisko. Ta kosztowna inwestycja powinna przede wszystkim służyć ludności Warszawy, jej młodzieży. Dobrze byłoby niewątpliwie gdyby komisja oraz przedstawiciele władz sportowych zrewidowali swoje stanowisko i udostępnili lodowisko dla młodzieży i osób starszych codziennie, w ciągu co najmniej trzech godzin.

(g)

Województwo warszawskie drugie w kraju wykonało roczny plan zdobywania odznak SPO

Wojewódzki Komitet Kultury Fizycznej w Warszawie, drugi w Polsce zameldował o przedterminowym wykonaniu rocznego planu zdobywania odznak SPO.

Do 24 listopada sportowcy woj. warszawskiego zdobyli 29.192 odznaki SPO na zaplanowanych 25.642, realizując plan na rok bieżący w 113.8 proc.

Do przedterminowego wykonania planowych zadań przyczyniły się takie powiaty jak Siedlce, gdzie na zaplanowanych 1.205 odznak zdobyto 3.891, pow. Płock, którego sportowcy zdobyli 2.849 odznak na zaplanowanych 1.239, pow. Pruszków plan — 1.216 wykonanie — 2.394, pow. Mińsk Mazowiecki plan — 1.253 wykonanie — 2.364, pow. Wołomin plan — 1.118 wykonanie — 1.142.

W punktacji zrzeszeniowej na wyróżnienie zasługują sportowcy Ludowych Zespołów Sportowych, którzy z liczbą 1.900 odznak znajdują się na drugim miejscu pod względem liczby zdobytych odznak SPO za Wydziałem Oświaty — 18.920 odznak.

Otwarcie młodzieżowej szkoły boksu w Gdańsku

W sali Domu Drukarza w Gdańsku odbyło się uroczyste otwarcie pierwszej w Polsce młodzieżowej szkoły bokserskiej zorganizowanej przez Zarząd Wojewódzki ZS Gwardia.

Licznie zebranych przedstawicieli ruchu sportowego na Wybrzeżu oraz sympatyków pięściarstwa powitał przewodniczący Zarządu Wojewódzkiego ZS Gwardia — Bojman poznając obecnych z zadaniami, jakie będzie spełniała szkoła. Następnie referat o sytuacji w sporcie polskim oraz o osiągnięciach zrzeszenia sportowego Gwardia wygłosił wiceprzewodniczący Zarządu Woj. ZS Gwardia — Kowalik.

Po referacie przemówili do młodzieży: trener państwowy — Sztam, przewodniczący WKKF Gdańsk — Dymel oraz kierownik szkoły bokserskiej — Skotnicki. Wszyscy mówcy życzyli uczniom powodzenia w nauce i jak najlepszych osiągnięć sportowych.

Na zakończenie części oficjalnej uczeń nowopowstałej szkoły — Kazimierz Szwed odczytał list z pozdrowieniami wysłanymi do uczniów młodzieżowej szkoły sportowej przy Pałacu Pionierów im. Żdanowa w Leningradzie. Uroczystość zakończyły występy artystyczne.

SZACHY

ZADANIE „A“ nr 82

L. Łoszyński, „Szachmaty“ 1948 r.

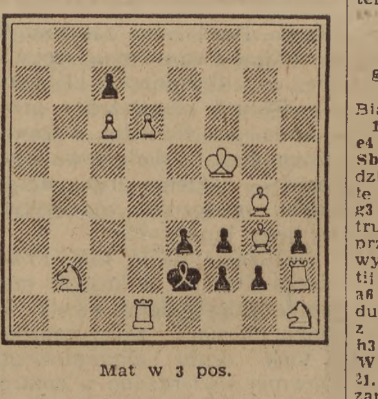

Mat w 3 pos.

ZADANIE „B“ nr 82

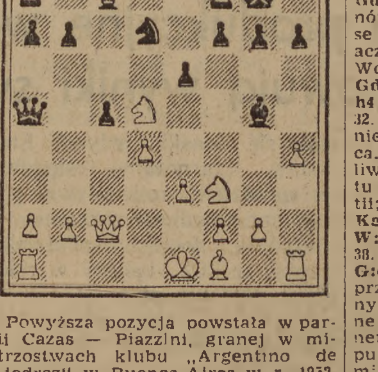

Powyższa pozycja powstała w partii Cazas — Piazzini, granej w mistrzostwach klubu „Argentino de Ajedrez“ w Buenos-Aires w r. 1952. Oto początek partii: 1. c4 Sf6 2. Sc3 e6 3. d4 d5 4. Sf3 Ge7 5. Gg5 Sbd7 6. e3 0-0 7. Hc2 c5 8. c:d5 S:d5 9. S:d5 G:g5 10. h4! Ha5+? Ostatnie posunięcie czarnych było grubym błędem. Jak powinny białe błąd ten wykorzystać?

OBRONA KRÓLEWSKO - INDYJSKA

grana na turnieju kandydatów w Zurychu

Białe: Tałmanow Czarne: Heller

1. d4 Sf6 2. c4 g6 3. Sc3 Gg7 4. e4 0-0 5. Sf3 d6 6. Ge2 e5 7. 0-0 Sbd7 8. We1 c6 9. Gf1 We8 (wchodziło w rachubę 9... e:d4; teraz białe zamykają centrum) 10. d5 c5 11. g3 Sf8 (zwykle po zamknięciu centrum czarne grają 11... Wef8 i przygotowują przełom f7—f5; plan wybrany przez czarne w tej partii jest słabszy) 12. a3 Sg4 13. Sh4 a6 (nie wolno grać 13... f5 z powodu 14. e:f5 g:f5 15. h3 Sh6 16. Hh5 z wygraną białych) 14. Gd2 h5 15. h3 Sf6 16. b4 b6 17. b:c5 b:c5 18. Wb1 S8 d7 19. Ha4 Gf6 20. Sf3 h4 21. Sd1 h:g3 22. f:g3 Sb8 (czarne zamierzają rozwinąć wreszcie swego białopolowego gońca; w tej chwili widać wyraźnie, że czarne na skutek obrania niewłaściwego planu gry znalazły się w ściśnionej sytuacji) 23. We3 Sh7 24. Web3 Gd7 25. Ha5 Hc8? (wymiana hetmanów dawała czarnym pewne szanse na osłabienie nacisku białych, aczkolwiek po 25... H:a5 26. G:a5 Wc8! białe stałyby lepiej) 26. Sf2 Gd8 27. Hc3 Ga4 28. W3 b2 Sd7 29. h4 Wa7 30. Gh3 Hc7 31. Sg5 S:g5 32. G:g5 G:g5? (decydujący błąd; nie należało wymieniać tego gońca, gdyż teraz białe uzyskują możliwość opanowania skoczkiem punktu f6, co rozstrzyga o wyniku partii; należało grać 32... Sf8) 33. h:g5 Kg7 34. Hf3 Hd8 35. Wb7 W:b7 36. W:b7 Kg8 (groziło 37. G:d7 G:d7 38. Hf6+! z wygraną białych) 37. G:d7 G:d7 38. Sg4 H:g5 (rozpacz; przed groźbą 39. Sf6 nie ma obrony) 39. W:d7 f5 40. e:f5 Wb8 i czarne nie czekając na odpowiedź partnera poddały się, albowiem następuje po prostu 41. W:d6. Jeśliby zamiast 40... Wb8 czarne zagrały 40... g:f5 to białe odpowiadają 41. H:f5! H:f5 42. Sh6+ i 43. S:f5 z łatwo wygraną dla białych końcówką.

RADIO

PONIEDZIAŁEK 30 LISTOPADA

Program I — na fali 1322 m.

Program dnia 6.06, 15.25, Wiadomości 5.05, 6.00, 7.00, 7.55, 12.04, 16.00, 20.00, 23.00.

5.10 Audycja dla wsi. 5.20 Koncert 6.10 Benatzky - Stolz — Wiązanka z komedii muzycznej „Oberża pod białym koniem“. 6.20 Wiadomości sportowe. 6.50 Gimnastyka. 7.20 Koncert solistów. 7.50 Kalendarz Radiowy. 8.00 Koncert poranny. 9.00 Dla kl. V — opowiadanie Leonida Teliga p.t. „W murzyńskiej wiosce“. 9.30 Svendsen — Rapsodia norweska — wyk. Ork. Symf. pod dyr. Knutsena. 9.40 Franciszek Schubert — „Duo“ na skrzypce i fortepian. 10.00 Przerwa. 11.05 Dla kl. I — słuchowisko Janiny Porazińskiej p.t. „Jak szukano igiełki Hani“. 11.25 Muzyka i aktualności. 12.15 Muzyka ludowa różnych narodów. 12.45 Aud. dla wsi. 13.00 Muzyka popularna. 13.30 Koncert solistów. 13.55 Przerwa. 15.30 Dla dzieci — gawęda Mariana Walentynowicza z cyklu „Wędrujemy z malarzem“. 16.10 Muzyka. 16.25 Piosenki radzieckie. 16.45 „Jak Łysenko odkrył prawa rozwoju roślin“ — pog. prof. dr Mieczysława Bireckiego z cyklu „Agrobiologia“. 17.00 Radiowy kurs języka rosyjskiego dla zaawansowanych. 17.20 Koncert rozrywkowy. 18.00 „Na szerokim świecie“. 18.15 Koncert popularny. 18.45 Z cyklu „Poznajemy formy muzyczne“ aud. sł.-muz. 19.15 „Na młodzieżowej antenie“. 19.45 Audycja dla wsi. 20.28 Wiadomości sportowe. 20.45 „Miasto nowych ludzi“ odc. pow. Janiny Dziarnowskiej. 21.05 Muzyka taneczna. 21.30 Recital fortepianowy Władysława Kędry — w progr. utwory Liszta. 22.00 Z cyklu: „Muzyka Polskiego Odrodzenia“ — aud. sł.-muz. w oprac. prof. Hieronima Feichta p.t. „Działalność muzyków obcych w Polsce w epoce Odrodzenia“.

Program II — na fali 407 m.

Program dnia 7.30, 14.00, Wiadomości 5.05, 6.30, 7.55, 17.00, 21.00, 23.50.

5.10 Audycja dla wsi. 5.20 Koncert. 6.00 Gimnastyka. 6.10 Kalendarz Radiowy. 6.15 Muzyka rozrywkowa. 6.50 Koncert poranny. 7.20 Koncert solistów. 8.00 Koncert poranny. 8.55 Przerwa. 14.05 Muzyka. 14.10 Dla kl. III — słuch. G. Karbarskiej p.t. „Najmilsi przyjaciele“. 14.30 Muzyka rozrywkowa. 15.10 Dla wychowawczyń przedszkoli — pog. pod tyt. „Każda rzecz na swoje miejsce“. 15.15 Transkrypcje chóralne. 15.30 Dla dzieci — gawęda Mariana Walentynowicza z cyklu: „Wędrujemy z malarzem“. 16.00 Wszechnica Radiowa — kurs II z cyklu „O literaturze polskiej“ — „Pieśń świętojańska o sobótce“ J. Kochanowskiego — mont. literacki J. Pietrusiewiczowej. 16.20 Utwory Gabriela Faure. 17.15 Kwadrans rozrywkowych piosenek francuskich. 17.30 „Na warszawskiej fali“. 18.00 Muzyka operetkowa. 18.30 Muzyka. 18.45 Utwory wiolonczelowe w wyk. Kazimierza Wiłkomirskiego. 19.10 Radiowy kurs języka rosyjskiego dla początkujących. 19.30 Muzyka i aktualności. 20.00 „Żurbinowie“ odc. pow. Wsiewołoda Koczetowa. 20.30 Koncert Krakowskiej Orkiestry PR pod dyr. J. Gerta — w progr. muzyka baletowa. 21.26 Wiadomości sportowe. 21.36 Muzyka taneczna. 21.50 „Z życia ZSRR“. 22.20 Donizetti — Fragmenty opery „Don Pasquale“ — montaż słowno-muzyczny w oprac. Stefana Hantza w wyk. solistów, chóru i ork. Opery „La Scala“ w Mediolanie pod dyr. Carlo Sabajno.

ZMIANA FALI

Polskie Radio zawiadamia, że na życzenie radiosłuchaczy począwszy od dnia 1 grudnia br. program II nadawany będzie znowu na dawnej fali — 367 m (a nie jak obecnie na fali — 407 m).

Pięściarstwo wymaga lepszej opieki

Feliks Sztam

trener I klasy

Po zwycięstwach w bokserskich mistrzostwach Europy, wydawało się na pozór, że sytuacja w naszym boksie przedstawia się bardzo dobrze. I rzeczywiście, jeśli chodzi o czołówkę, mamy szereg bardzo utalentowanych i na dobrym już poziomie pięściarzy, mamy również niezłe rezerwy w szeregach juniorów. Jednak ilość zawodników czołówki i rezerw jest niewystarczająca. Również ostatnie walki przeprowadzone o mistrzostwo I i II ligi bokserskiej wykazały wiele braków wśród zawodników naszej średniej klasy oraz bodaj równie wiele braków w pracy sędziów ringowych i punktowych.

Od kilku już lat zarysowały się w naszym boksie wyraźne dysproporcje między poziomem czołówki a poziomem średniej klasy, zarysowały się wyraźne różnice w pracy poszczególnych kół i okręgów, sędziów, trenerów itd.

Na fakt ten często zwracała uwagę krytyka prasowa, zwracali uwagę aktywiści bokserscy. A jednak trzeba stwierdzić, że niewiele zrobiono, by sytuację poprawić, że często słuszne wnioski nie docierały do kierownictwa naszego sportu, nie były realizowane. Państwo ludowe otacza opieką sport, przeznacza na jego rozwój stale wzrastające środki finansowe. Wydaje mi się jednak, że nie zawsze, jeśli chodzi o boks, potrafimy należycie wykorzystać tę wielką pomoc państwa.

Jakie są najważniejsze bolączki naszego boksu?

W Polsce poza salą w AWF i Ośrodkiem w Cetniewie nie mamy ani jednej sali dostatecznie wyposażonej w sprzęt i przybory oraz urządzenia higieniczne, jak ciepłe natryski itp. Wyekwipowanie przeciętnej sali treningowej bokserskiej jest u nas bardzo ubogie. A tymczasem, aby dobrze szkolić i wychować 40 pięściarzy, członków jednego koła sportowego, potrzeba dobrze wyposażonej w urządzenia higieniczne sali treningowej, ringu treningowego (podłogowego), 2 worków, 2 piłek kukurydziaków, 2 gruszek pod daszkiem, 2 ekspanserów ściennych, 30 par rękawic treningowych, 12 par rękawic do przyborów, 30 skakanek, 6—8 piłek lekarskich 2 i 3-kilogramowych, 10 starych piłeczek tenisowych do kozłowania.

Omawiając sprawę sal i ich wyposażenia, nie można zapomnieć, że przydział tych sal dla pięściarzy, najczęściej na jedną sekcję dwa razy tygodniowo po 60 minut, jest niewystarczający. Czas ten wystarcza do szkolenia wstępnego, zaawansowany jednak bokser musi trenować więcej i dłużej.

Brak ringów treningowych wywołuje zjawisko, że nawet nasi czołowi bokserzy mają poważne zaległości w technice i taktyce walki ringowej. Nie można więc dziwić się przeciętnemu zawodnikowi I lub II ligi, że często zapędzony przez przeciwnika w liny lub narożnik, staje tam bezradny. Wynika to przede wszystkim z faktu, że najczęściej bokserzy nasi znajdują się w ringu tylko z okazji staczanych walk.

Worków zdatnych do treningów nie znajdziemy na terenie całego kraju więcej jak 20. Produkcja tych worków przez nasz przemysł sportowy jest zła. Worki ukazują się na rynku bez wewnętrznej zawartości, w kołach sportowych wypychane są przez niefachowców tak źle, że po krótkim okresie czasu nie nadają się do użytku. Bardzo niedbale produkowane są u nas również skakanki.

Z przytoczonych powyżej faktów wynika, że instruktorzy i trenerzy boksu mają w Polsce bądź źle, bądź bardzo słabo wyposażone warsztaty pracy. Wydaje mi się, że dobrze by było, aby inspektorzy boksu, działacze, aparat etatowy, sędziowie, lekarze sportowi, oraz przedstawiciele władz sportowych odwiedzali częściej naszych pięściarzy nie tylko na meczach, ale przede wszystkim na salach treningowych, aby o bolączkach naszych bokserów przekonać się naocznie.

Utrudniło w pewnej mierze pracę szkoleniową wśród zawodników i kadry instruktorskiej niedawne zlikwidowanie Wojewódzkich Ośrodków Szkolenia Sportowego. Ośrodki te były wyposażone w dobry niekiedy sprzęt, posiadały stołówki oraz sale noclegowe. Zrzeszenia mogły w nich urządzać dochodzące kursy na przodowników lub instruktorów kultury fizycznej lub specjalnych dyscyplin sportu. W Ośrodkach zaangażowani byli dobrzy fachowcy-wykładowcy, istniała kontrola fachowa z ramienia WKKF. Ośrodki te zlikwidowano a zrzeszenia sportowe, które miały przejąć szkolenie, do tej pory nie potrafią właściwie go zorganizować.

Niektóre ze zrzeszeń wręcz lekceważą pięściarstwo, nie chcąc dawać dotacji na sprzęt ani na szkolenie.

Wiele krytyki padło ostatnio pod adresem sędziów. Nabór kandydatów na sędziów odbywa się wprawdzie przy pomocy dość szerokiej propagandy prasowej i radiowej, jednak liczba zgłaszających się jest wciąż jeszcze za mała. Szkolenie tych kandydatów odbywa się, moim zdaniem, od końca a nie od początku, a zatem z gruntu źle. Kandydaci to przeważnie ludzie, którzy z boksem nie mieli albo nic wspólnego, albo mieli bardzo mało. Szkolenie ich odbywa się w ciągu 10 lekcji praktycznych i kilkunastu wykładów teoretycznych. Po egzaminach piśmiennych i ustnych, które jak wykazuje praktyka, znakomita większość kandydatów zdaje, zaczynają oni sędziować.

Nim taki sędzia kandydat dobrze pozna boks, wyda wiele orzeczeń spaczających przebieg walki, krzywdzących zawodników.

Wydaje mi się, że szkolenie sędziów powinno się zaczynać od praktycznego zapoznawania kandydatów z boksem. Powinni być oni najpierw przydzielani na sale treningowe na staż 7 czy 8-miesięczny. Tam, na salach treningowych, poznaliby technikę bokserską, nauczyliby się oceniać ciosy, dystansowanie, zwarcie itd. Dopiero po takim stażu powinien następować kurs teoretyczny i egzamin.

Wielokrotnie już działacze pięściarscy i trenerzy stawiali postulat stworzenia Centralnego Ośrodka Szkolenia Bokserskiego. Ośrodka, który byłby centralną uczelnią boksu w Polsce, uczelnią nie tylko dla zawodników, ale również dla instruktorów, trenerów, sędziów i działaczy bokserskich. Nic jednak w tej sprawie do tej pory nie zrobiono.

Ostatnim, jednym z najpoważniejszych powodów nierównego poziomu naszego boksu i jego niezadowalających postępów jest słaba praca części naszych instruktorów i trenerów bokserskich. Zdarzają się niestety częste wypadki, że trenerzy i instruktorzy nie chcą się uczyć, tłumacząc, że na potrzeby tych kół sportowych, w których pracują, dotychczasowy poziom wyszkolenia jest dostateczny. Wielu trenerów przychodzi na trening w nieodpowiednim stroju, wielu wskutek braku pracy nad sobą zatraca osobistą sprawność fizyczną, wielu nie nawiązuje ściślej współpracy z lekarzami sportowymi. Wielu wreszcie zapomina, że trener to wychowawca który kształtuje nie tylko mięśnie ale i charakter zawodnika.

Dużo do powiedzenia, by niektórzy nasi trenerzy i instruktorzy zmienili swój dotychczasowy styl pracy, mają rady kół sportowych oraz kierownictwa sekcji bokserskich, które nie zawsze jednak wywierają odpowiedni nacisk na trenera.

Błędy, i to poważne, ma na swym koncie Rada Główna Trenerów sekcji boksu GKKF, której jestem przewodniczącym.

Mamy zaległości w opracowaniu planu perspektywicznego rozwoju boksu na najbliższe lata. Nie opracowaliśmy planu szkoleniowego oraz wytycznych dla członków kadry narodowej na najbliższy okres. Postaramy się odrobić szybko te zaległości, by dać właściwy przykład Wojewódzkim Radom Trenerów, które również nie pracują jak należy, nie kierują wyszkoleniem zawodników i sędziów na swych terenach, nie przyczyniają się do rozwoju boksu.

Braki w pracy wykazuje również Prezydium sekcji boksu GKKF, jego aktyw etatowy i społeczny. Nie dość energicznie biją się kierownicy naszego boksu o zrealizowanie wielu słusznych postulatów. Nie dość energicznie walczą oni o zapewnienie naszemu pięściarstwu bazy technicznej i materiałowej, o rozwiązanie sprawy szkolenia juniorów, szkolenia kadry instruktorskiej, sędziów, o stworzenie Centralnego Ośrodka Boksu.

Pięściarstwo polskie przez wiele lat przysparzało ojczyźnie szereg poważnych sukcesów międzynarodowych, sukcesów, które zwłaszcza w latach powojennych były bardzo duże. Ta dyscyplina sportu zasługuje na większą niż dotychczas opiekę.

Wydawca: Komitet Centralny Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Redaguje Komitet. Nakładem RSW „Prasa“. Redakcja Warszawa Dom Słowa Polskiego, ul. Miedziana 11. Telefony: Centrala 8-34-01, 8-34-02, 8-34-03, 8-34-04, 8-34-05. Redaktor Naczelny 8-17-06. Zastępca Redaktora Naczelnego 8-33-28. Sekretarz Redakcji 8-96-65. Dział ideologiczny 8-08-89. Dział partyjny 8-97-37. Dział zagraniczny 8-66-54. Dział ekonomiczny 8-43-03. Dział rolny 8-98-78. Dział kulturalny 8-65-24. Dział listów i interwencji 8-65-23. Dział stołeczny 8-71-82. Telefony nocne: Redaktor nocny 8-34-02, 8-34-04. Warunki prenumeraty: Zamówienia i wpłaty na prenumeratę zleconą przyjmują wszystkie urzędy pocztowe oraz listonosze — cena prenum. mies. — 5 zł, kwart. — 15 zł, półrocznie — 30 zł, rocznie — 60 zł. Zamówienia zbiorowe na prenumeratę zakładową przyjmują wszystkie miejscowe Oddziały i Delegatury PPK „Ruch“ — cena w prenum. zbior. mies. — 3.50 zł. Informacji w sprawie prenum. opłacanej w kraju ze zleceniem wysyłki za granicę udziela oraz zamówienia przyjmuje PPK „Ruch“ W-wa, Srebrna 12, tel. 8-61-01, 8-05-05. Administracja: Warszawa, Wiejska 12, tel. 8-00-81.
Zakłady Graficzne Dom Słowa Polskiego.
B 1
4B-20793